Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków. Poniedziałek, 5 października. Rok VIII. Nr. 233.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Angielsko-rosyjskie wyzwanie do boju.

(j. t.) W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca ukazał się w Anglji manifest, będący wynikiem narad delegatów rosyjskich, którzy brali udział w kongresie odbytym w Scarborough, z lewem skrzydłem angielskich związków zawodowych. Manifest ten wywołał bardzo niepokojące wrażenie w prasie angielskiej, która stwierdziwszy, że został zredagowany pod dyktatem rosyjskich delegatów, nazywa go „wezwaniem do boju", skierowanym pod adresem robotników na kontynenyie okazujących dotąd z małymi tylko wyjątkami, niechęć do współpracy z moskiewską międzynarodówką robotniczą.

Równocześnie jednak pocieszą się tu prasa, że robotnicy angielscy — poza lewem skrzydłem związków zawodowych — nie uznają za swój programu rozwiniętego w rzeczonym manifeście. Nietylko bowiem w kwestjach czysto robotniczych, ale także w sprawach polityki zagranicznej stoi on na czysto rosyjskiem stanowisku. Między innemi, plan Dawesa i pakt bezpieczeństwa, odnoszący się do wschodnich granic Francji, przedstawione są w manifeście jako akty nieprzyjazne, wymierzone przeciw Rosji, a mające na celu izolowanie jej, oraz stworzenia z mocarstw burżuazyjnych kontynentu potężnego związku. Manifest w rezultacie wzywa wszystkie związki zawodowe zarówno „czerwone", jak „żółte" — aby się złączyły w jedną całość dla podjęcia walki, pod wodzą oczywiście Moskwy, z obecnym burżuazyjnym porządkiem świata.

Rzecz prosta, że zapomocą owego manifestu pragnie międzynarodówka moskiewska zaostrzyć w pierwszym rzędzie międzynarodówkę amsterdamską i skłonić ją, aby zdała się na łaskę i niełaskę angielsko -rosyjskiemu porozumieniu robotniczemu. Wątpliwem jest atoli, czy ten cel może zostać osiągnięty, zważywszy małą skłonność, jaką dotąd okazują związki zawodowe, zgrupowane w międzynarodówce amsterdamskiej, do haseł komunizmu i bezwzględnej walki klasowej, które głoszą własne ich lewe skrzydła, co zresztą wywołało już znaczne w strząśnięcia w ich wewnętrznej organizacji.

Nie ulega też wcale kwestji, że związki robotnicze amerykańskie nie przystąpią do światowego zjednoczenia związków zawodowych, gdyby okazało się, że przyszło do porozumienia między Amsterdamem a Moskwą. Ich stanowisko w tej sprawie jest oddawna znanem. Także związki zawodowe francuskie i niemieckie w swej olbrzymiej większości, z którą nie mogą jeszcze mierzyć się ich lewe skrzydła, dotąd nie stały się komunistycznymi.

Na razie więc nie należy obawiać się, aby manifest angielsko rosyjski mógł mieć bezpośrednie, groźne dla świata następstwa. Ale musimy się z tem liczyć, że jest dowodem wzmożenie się wpływów międzynarodówki moskiewskiej poza granicami Rosji.

Czy wpływy te przedostaną się prędko na kontynent europejski nie da się przewidzieć. W każdym jednak razie niebezpieczeństwo nie jest już zbyt dalekiem.

Jak się przedstawia budżet na rok 1926?

Tel. wł. Warszawa, 4. 10. Zbierający się we wtorek po raz pierwszy po ferjach letnich Sejm Rzplitej usłyszy ekspose prezesa rady ministrów i ministra skarbu, p. Władysława Grabskiego, w którem po zobrazowaniu położenia gospodarczego i finansowego państwa izba zaznajomiona zostanie z głównemi zasadami budżetu i przedłożonych znanych projektów ustaw.

Posłowie otrzymali już preliminarz budżetu, który ustala kwotę wydatków zwyczajnych w wysokości 1 611 172 765 złotych, a kwotę wydatków nadzwyczajnych w wysok. 235 825 720 złotych, czyli razem 1 846 998 485 złotych. Wydatki te dzielą się następująco:

	Dochody	Wydatki
Prezydent Rzplitej	227 000	1 948 600
Sejm i Senat	52 225	9 176 649
Kontrola Państwa	117 334	4 405 100
Prezydjum Rady Min.	911 101	1 681 728
Ministerjum Spr. Zagr.	7 089 866	25 834 767
Ministerjum Spr. Wojsk.	11 360 989	689 000 000
Ministerjum Spr. Wewn.	15 165 916	190 222 584
Ministerjum Skarbu	1 085 546 416	103 757 322
Ministerjum Sprawiedl.	35 434 990	86 213 562
Min. Przem. i Handlu	4 207 349	16 039 850
Ministerjum Kolei	695 350	6 477 380
Ministerjum Rolnictwa	13 043 662	88—044 058
Ministerjum Oświec.	20 270 000	316 500 000
Minsterjum Rob. Publ.	35 096 208	70 907 140
Ministerjum Pracy	967 946	31 327 293
Ministerjum Ref. Roln.	15 107 042	41 199 092
Renty inwil. i zaopatrz.	25 100 000	75 041 459
	1 267 000 394	1 846 998 485

a) Oddzielny plan finansowej gospodarki ustala dla przedsiębiorstw kolejowych wydatki w sumie 881 653 080 zł., które zostaną pokryte całkowicie dochodami zwyczajnemi w sumie 968 053 080 zł. Rozchody nadzwyczajne równoważą się z dochodami nadzwyczajnemi w kwocie 36 400 000 zł.,

b) dla przedsiębiorstwa państwowych zakładów wodociągowych na Górnym Śląsku wydatki zwyczajne wynoszą 814 000 zł. i są pokryte w całości dochodami w tej sumie. Wydatki nadzwyczajne w sumie 5 miljonów złotych pokrywają w zupełności dochody nadzwyczajne.

c) dla wszystkich innych przedsiębiorstw państwowych wydatki zwyczajne 255 481 582, które mają pokrycie w dochodach zwyczajnych w kwocie 325 354 336 oraz rozchody nadzwyczajne w sumie 24 076 761 złotych.

d) dla monopoli państwowych rozchody zwyczajne 373 609 460, wpływy 834 885 360, rozchody nadzwyczajne 16 761 000 złotych.

Wydatki, które będa dochodami zwyczajnemi administracyjnemi wynoszą 1 078 941 504 złotych dochodami nadzwyczajnemi administracyjnemi 190 059 890, z dochodów nadzwyczajnych przedsiębiorstw państwowych 2 720 027. Czysty dochód monopoli państwowyco i przedsiębiorstw wynosi 617 647 457. Ogólna suma wydatków wynosi 1 889 368 878, czyli że budżet na rok przyszły wykazuje nadwyżkę około 43 miljonów złotych.

STUDENCI KRAKOWSCY W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 2. 10. (PAT). Przybyło tu dziś 40 polskich studentów z Krakowa, tworzących tamtejszy chór akademicki. Młodzież polska powitana została tutaj bardzo serdecznie. Chór krakowski da kilka koncertów w Bukareszcie.

ZAWALENIE SIE TUNELU.

Richmond, (Virginia), 3. 10. (PAT). Część tunelu Chesapeacke — Ohio zawaliła się w chwili, gdy około 50 robotników było zajętych przy naprawianiu wnętrza tunelu. Istnieje obawa, że katastrofa pociągnęła wiele ofiar.

RATYFIKACJA UKŁADÓW, POLSKO-NIEM.

Tel. wł. **Warszawa**, 4. 10. Wczoraj w południ dokonano ratyfikacji układu polsko-niemieckiego, dotyczącego praw członków i urzędników naczelnego komitetu kolejowego górnośląskiego, podpisanego w Warszawie dnia 23. lutego 1924 roku.

Tegoż dnia podpisano w ministerjum spraw zagranicznych umowę w sprawie wykonania niektórych spraw, wynikających z ustaw waloryzacyjnych obydwu państw. Umowa ta gwarantuje na zasadzie wzajemności obustronną ochronę interesów posiadaczy papierów wartościowych, objętych ustawami waloryzacyjnemi. Umowę podpisali pełnomocnicy obu rządów p. Antoni Geerne i dr. Huettenheim z niemieckiego ministerjum finansów.

DUCHOWIEŃSTWO A POLITYKA.

Praga, 2. 10. (Pat.) W związku z informacją, podaną przez niektóre dzienniki, w sprawie mających być wprowadzonemi przez Watykan ograniczeń w dzidzinie udziału duchowieństwa w życiu politycznem „Lidove Listy" i „Cech" dowiadują się z miarodajnego źródła, że odpowiednie postanowienia Watykanu nie są przeznaczone wyjątkowo tylko dla Czechosłowacji, lecz przeciwnie, stosownie do ustawodawstwa kościelnego, mają być powszechnie obowiązującemi.

ILE KOSZTUJE WOJNA Z ABD-EL-KRIMEM?

Londyn, 3, 10. (PAT.) Madrycki korespondent „Daily Express" miał rozmowę z królem hiszpańskim, który oświadczył, że wojna w Maroku kosztuje Hiszpanję codziennie 1 miljon pesetów. Chodzi tu jednak o walkę na śmierć i życie- Abd-El-Krim musi być za wszelką cenę pobity. Ustępstwa równałyby się samobójstwu rasy białej, gdyż cała północna Afryka zostałaby ogarniętą wówczas pożarem.

JAPOŃCZYCY U MINISTRA SIKORSKIEGO.

Warszawa, 3 10. (PAT.) Dziś o godzinie 12-tej w południe minister spraw wojskowych gen. Sikorski podejmował śniadaniem wydanem w prezydjum Rady Ministrów bawiącego w Warszawie japońskiego księcia krwi Asakę, któremu towarzyszył charge d'affaires japoński Kurasawa, attache wojskowy major Figusi, oraz świta, składająca się z pułkownika Wa-Tanaba, pułkownika Fudżioka i kapitana Suziki.

WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM.

Sosnowiec, 2. 10. (PAT). Dziś, w ostatnim dniu procesu przeciwko Waldenbergowi, po kilkagodzinnej naradzie sąd wydał wyrok, mocą którego Waldenberg skazany został na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, 4-ech na 3 lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, 9-ciu na 1 rok więzienia i 3-ch oskarżonych zostało uwolnionych. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie, poczem odprowadzono ich pod silna eskorta do więzienia w Będzinie.

Mowa Painlevego.

Nimes, 3. 10. (PAT). Przemawiając na uroczystości odsłonięcia pomnika prof. Ernesta Denisa Painleve podkreślił, że aby urzeczywistnić uspokojenie całej Europy, należy dążyć do uspokojenia na terenie, który był tylokrotną widownią krwawych zapasów między wielkiemi narodami cywilizowanemi.

Mam na myśli — mówił Painleve — strefę reńską. Pojednanie Francji i Niemiec jest kamieniem węgielnym cywilizacji europejskiej. Pomimo odwiecznych uraz, pomimo nienaprawionych jeszcze krzywd pojednanie jest możliwe, jeżeli szerokie masy obu narodów, którym obce są wszelkie intrygi i ambicje imperjalistyczne, będą mogły unicestwić wszystkie uczucia nieufności i uwierzyć we wzajemną szczerość.

W takim właśnie duchu wierny tłumacz uczuć narodu i rządu francuskiego minister Briand przystępuje w Locarno do najśmielszej próby osiągnięcia rzeczywistego pokoju, jakie podejmowano od czasu zawieszenia broni. Wobec jednak zasadniczej roli, jaką odegra Locarno w zagadnieniu pokoju europejskiego, nie chcemy, aby młode narody, wyzwolone przez wielką wojnę, podejrzliwie patrzyły na specjalne środki ostrożności, jakie stosuje się w strefie reńskiej dla uspokojenia naszego terenu kontyngentu.

Wyzwolenie przez wojnę narodów oddawna uciemiężonych jest ciężką operacją chirurgiczną, która pozostawiła rany jeszcze nie zagojone i byłoby jaknajwiększą nieostrożnością dotykać dziś tych ran. Painleve wyraził dalej szczególną radość z powodu wyzwolenia Polski i Jugosławji i wezwał narody wyzwolone do tłumienia w sobie uczucia urazy, chociażby nawet słusznej dla odbudowania pokoju europejskiego. Francja pragnie trwałego pokoju, opartego na sprawiedliwości. Pomimo nieratyfikowania protokołu genewskiego Francja nadal stoi przy nim.

Przechodząc do wypadków w Marokku Painleve powiedział pomiędzy innemi: Zaproponowaliśmy Ryfom warunki lojalne, szlachetne i sprawiedliwe, zawierające całkowitą autonomję dla Ryfów wzamian za uznanie władzy sułtana i kalifatu. Całkowita niezależność nie jest możliwa, jeżeli sie nie chce wznowić niebezpiecznej kwestji marokańskiej. Francja pragnie pokoju ale pokoju pewnego. Abd-el-Krim odrzucił nasze warunki. Wyrażając ubolewanie z powodu ich nieogłoszenia premjer ogłasza więc publicznie tekst tych warunków zawierających między innemi:

Autonomję polityczna, administracyjną, handlową, wzajemną amnestję, wymianę jeńców, rozgraniczenie autonomicznych terytorjów, ustalenie sił policyjnych, zakaz handlu bronią i amunicja i zwrot Hiszpanji w drodze pokojowej odcinka nadmorskiego. Abd-el-Krim nie wysłał żadnych oficjalnych pełnomocników, a jego półoficjalni wysłannicy odrzucili po trzytygodniowem oczekiwaniu wszelkie rokowania. Nie mogąc osięgnąć pokoju, z całą siłą będziemy kontynuować niezbędne wysiłki, nieujawniając żadnej słabości wraz ze szlachetną i bohaterską Hiszpanją dążąc do porozumienia i obecnej współpracy ze szczepami marokańskiemi.

---o---

DELEGACJA POLSKA DO LOCARNO.

Tel. wł. **Warszawa,** 4 października. W skład delegacji poza ministrem ctwem ambasadora francuskiego rząd polski otrzymał zaproszenie na konferencję ministrów spraw zagranicznych w Locarno. Delegacja polska wyjeżdża we wtorek.

W skład delegacji poza ministrem Skrzyńskim i wiceministrem Morawskim wejdą pp. Lipski naczelnik referatu niemieckiego w ministerstwie spraw zagranicznych, Komarnicki referent spraw Ligi Narodów, radca legacyjny poselstwa berlińskiego Jackowski, oraz sekretarz ministra Kisielnicki.

SKANDAL BERLIŃSKI.

Berlin. 2. 10. (PAT). Duże wrażenie w tutejszych kołach towarzyskich wywołała tragedja, jaka spotkała radcę rządowego hr. Bothmera, którego znaleziono przed kilku dniami z ciężką ranę postrzałową. Początkowo sadzono, że Bothmer został zraniony w pojedynku, obecnie jednak wychodzi na jaw, że popełnił on zamach samobójczy z rozpaczy z powodu zachowania się jego żony, której policja udowodniła liczne kradzieże.

Premjer Grabski o polityce podatkowej rządu.

POMOC DLA PRZEMYSŁU I KREDYTY TYLKO W MIARĘ PŁACENIA PODATKÓW. — POZNAŃ NAJLEPIEJ PŁACI PODATKI.

Tel. wł. **Warszawa,** 4. 10. W zakończeniu dyskusji Tymczasowej Rady Gospodarczej Państwa prezes rady ministrów i minister skarbu, p. Władysław Grabski, oświetlił szereg zagadnień, poruszonych przez poszczególnych mówców.

Premjer uważa za zupełnie zrozumiałą ostrożność Banku Polskiego, który w chwili tak krytycznej jak obecna trzyma się czterdziestoprocentowego pokrycia kruszcowego emitowanych banknotów, a nie schodzi na przewidziane ustawowo 30 proc. Robi to dlatego, że, zszedłszy na 30 proc mógłby znaleźć się na 29 proc. Tu więc ostrożność jest najbardziej wskazana.

Stwierdzając, że najliczniejsze zarzuty dotyczą sfery podatków, premjer zaznaczył, iż bezpodstawne są głosy, jakoby nasza zdolność podatkowa się załamała. Dowodem, że tak nie jest, jest fakt, iż wpływy podatkowe są naogół normalne. Egzekucje podatkowe zostały znacznie złagodzone. O tem jednak, aby wogóle ich zaniechać nie może być mowy, gdyż wówczas wytworzyłoby się przekonanie, że można wogóle podatków nie płacić. Nie mogłoby być wówczas mowy ani o pomocy dla przemysłu ani też o długoterminowych kredytach, gdyż rząd część swych środków przeznacza właśnie na załagodzenie niedomagań życia gospodarczego. Cała pomoc rządu dla życia gospodarczego uwarunkowana jest utrzymaniem w umysłach przekonania o obowiązku płacenia i dlatego zdumiony byłem — mówił premjer — gdy w imieniu adwokatów wyrażone było zdziwienie, że rząd rozesłał do płatników zawiadomienia w myśl obowiązującej ustawy. Póki ustawa nie jest zmieniona, nie można było zrobić inaczej.

Oczywiście nagromadzenie w październiku zbyt wielkiej ilości terminów płatniczych jest wobec kryzysu gospodarczego błędem. Przesunięcie terminów płatniczych i rozłożenie na większe raty jest więc rzeczą zupełnie aktualną. Zostały już wydane rozporządzenia, aby wchodzić w porozumienie z płatnikami co do rozkładania należnych od nich sum tak, aby płatnicy byli równomiernie obciążeni w ciągu całego roku.

Co się tyczy urzędników wymiarowych, to doskonalenie ich sprawności jest zamiarem rządu. Urzędnicy wymiarowi, którzy mają się zorjentować, co jest prawdziwym dochodem płatnika podatkowego, są postawieni w tem położeniu, że gdyby chcieli dogodzić społeczeństwu, to powinni na ślepo wierzyć płatnikowi, a to jest często bardzo trudne.

Stwierdzić natomiast trzeba, że np. lekarze i adwokaci w Poznaniu, jeżeli się weźmie całą listę, wykazują niepomiernie większą kwotę dochodów od podatku obrotowego i dochodowego niż w Warszawie czy we Lwowie. Znaczy to, że tamtejsze społeczeństwo jest oddawna przyzwyczajone do płacenia tych podatków, tu zaś nie. Nie można się więc dziwić tym urzędnikom, że nie wiedzą, co oni robią. Urzędnicy w Warszawie wiedzą o cyfrach dotyczących w Poznaniu i nie mogą zrozumieć, dlaczego otrzymują tutejsze deklaracje z tak wielkimi różnicami dochodów dwu- i trzykrotnie niższych. Trzeba się uderzyć w piersi i powiedzieć, że społeczeństwo nasze nie jest wyrobione, że bardzo wielu ludziom się zdaje, iż dochodem jest to, co odłożone, a nie, co się zarobi.

Najwięcej żalów w stosunku do rządu podnoszono ze strony drobnego rolnictwa. Nie neguje, że rolnictwo drobne jest wielką siłą twórczą dla naszego życia gospodarczego i zawsze konstatowałem, że na te produkty, które ono eksportuje najwięcej możemy rachować. Dlatego ogromną wagę przywiązuje do rozwoju drobnego rolnictwa. Obliczenie urodzaju obecnego po cenach zeszłorocznych okazuje się plusem na korzyść tego roku o 900 miljonów. Te 900 miljonów muszą przecież wyjść na korzyść całego społeczeństwa. Część tych korzyści otrzyma i drobne rolnictwo. Nasz bilans handlowy już odczuł skutki dobrego urodzaju. Odczuje je i drobny handel. Te 900 miljonów rozłożą się na cały organizm gospodarczy. Naturalnie nie może to paraliżować naszej energji, która skupiona być powinna w wysiłkach dążących do potanienia produkcji i potanienia kredytu. W tym właśnie kierunku zmierzają ustawy przez rząd opracowane.

---o---

CZICZERIN O POBYCIU W NIEMCZECH.

Berlin, 3 10. (PAT.) Cziczerin przyjął dziś o godz. 6-tej wieczorem prasę zagraniczną, której powtórzył znane z poprzednich wywiadów zastrzeżenia rządu sowieckiego przeciw wejściu Niemiec do Ligi Narodów.

Zapytany na temat traktatu rozjemczego Cziczerin oświadczył, że Rosja zasadniczo odrzuca ideę traktatów rozjemczych, uważając ją dla siebie za niepraktyczną wobec trudności znalezienia bezpartyjnego arbitra. Cziczerin podkreślił kilkakrotnie wrogi stosunek wielkiej Brytanji do unji sowieckiej.

Zapytany, jak ukształtują się dalsze stosunki niemiecko-sowieckie, odpowiedział, że wyłożył w Berlinie obszernie swój punkt widzenia na konferencję w Locarno, i że dalszy rozwój wypadków zależy od przebiegu konferencji, której doniosłe i wielostronne konsekwencje nie dadzą się z góry przewidzieć.

NARADY NAD TARYFĄ CELNĄ.

Tel. wł. **Warszawa,** 4 października. Obrady komitetu celnego istniejącego przy ministerjum przemysłu i handlu, poświęcone rewizji taryfy celnej zostały zakończone. W obradach tych uczestniczyli liczni rzeczoznawcy i przedstawiciele świata gospodarczego. Prace toczyły się w 5-ciu komisjach: hutniczo-wetalowej, włókienniczej, chetniczo-metalowej, włókienniczej, chemiczno-spożywczej i ogólnej.

Przygotowane przez te komisje materjały do rewizji taryfy celnej zostały następnie rozpatrzone na plenarnych posiedzeniach komitetu celnego. Przy uchwaleniu ostatecznych wniosków komitet liczył się z postulatami producentów, domagających się ochrony celnej, tudzież zmierzających do naprawy bilansu handlowego. Poczyniono wiele zmian w nomenklaturze celem usunięcia pewnych usterek w tekście obowiązującej taryfy celnej.

OKOŁO RADY GOSPODARCZEJ.

Tel. wł. **Warszawa,** 4 października. Wczoraj obradowała w dalszym ciągu komisja 33, wyłoniona przez Radę Gospodarczą, która omawiała projekty ustaw. Tej samej sprawie poświęcone było wczorajsze posiedzenie Rady Ministrów, która projekty tych ustaw zatwierdziła całkowicie.

OKRĘTY ROSYJSKIE W NEAPOLU.

Okręty rosyjskie „Petrowsk" i „Nosomolnik", które oddają wizytę marynarce włoskiej, przybyły już do Neapolu. „Tribuna", podając opis uroczystości, na które składają się przyjęcia urzędowe, zwiedzanie miasta, wycieczka na Wezuwjusz, pisze, że „ludność włoska przyjmuje serdecznie marynarzy rosyjskich".

PRODUKCJA WĘGLA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 3 10. (PAT.) Produkcja węgla w 6 dniach tygodnia od 21-go do 27-go września 1925 r. wynosiła 383.577 (w 6 dnich tygodnia od 14 do 20 września 1925 r. 389.252). Konsumcja węgla w tym samym czasie wynosiła: w województwie śląskiem 122.018 (133.268) do reszty Polski wywieziono 158.811 (167.381) zagranicę eksportowano 114.642 (122.172). Zapas węgla na zwałach wynosił 1,013.706 (1,024.873).

Pamiętajcie o inwalidach.

Kochajmy naszą ziemię, jadajmy jej plony.

Powiedział jakiś dowcipniś, że gdyby ryż, kawa naturalna, herbata, kakao, pomarańcze, cytryny, rodzynki, banany, daktyle, figi, pieprz, cynamon, wanilja i szafran rodziły się na polskiej ziemi, to nie spożywalibyśmy ich ani dziesiątej części tej ilości, jaką dotychczas konsumujemy. A nawet, gdyby Polska miała własne kolonje, gdzieby takie produkty rosły, to i wtedy nie smakowałyby nam one tak, jak wtenczas kiedy wiemy, że pochodzą z zupełnie obcych krajów.

Ano, trudno, taka to już jest nasza polska natura. Zawsze nam lepiej smakuje towar, pochodzący z obcych krajów, a chociażby on był psa wart, niż produkta z naszej polskiej ziemi, nawet wtenczas, gdyby zawierały najlepsze składniki dla naszego organizmu. I można być pewnym, że gdyby Anglja lub Kamerun eksportowały świnie, to okrasy z naszych polskich świnków napewno niktby u nas nie jadał. A wywóz naszego żyta, zaś sprowadzanie, chociażby i z tego samego żyta mąki, byle zagranicznej, czyż to również nie odpowiada istocie naszego charakteru?

Jedyny wyjątek w potępianiu zagranicznego towaru stanowi włoska tabaka, otrzymywana w formie pożyczki państwowej. Tutaj byliśmy wyjątkowo solidarni. Widocznie jakość tego szlachetnego tytoniu, jeśli nie na nasze zdrowe płuca, to zdaje się, a nerwy nasze zbyt silnie nam podziałała. W tym wypadku odbiegliśmy od naszej tradycji narodowej, lecz nie po to, by czasem pragnąć własnych tytoni, lecz dlatego, ażeby sprowadzać je z innych krajów, byle nie z Włoch.

Każda reguła ma swój wyjątek. Tym wyjątkiem u nas są nasze wódki. Wprawdzie sprowadzamy jeszcze dużo obcych koniaków i likierów, pogardzając często Kasprowiczem, a nawet i Baczewskim, lecz naszej „Czystej" żadne wódki zagraniczne dotychczas nie pobiły. Czystą piją wszyscy i zawsze, a czasem nawet przyjeżdżający do nas cudzoziemcy. Zdaje się, że istotnie zatrzyma ona swą palmę zwycięstwa i jako jedyny wyrób krajowy konsumowana będzie przez cały naród polski.

Jeśli więc nasz polski kartofel, chociażby z biednego Polesia, nasze żytko, choćby z nieurodzajnych hal górskich, zamienione na „czystą", tak zwycięsko w tej postaci bije zagranicę, to dla czegóżby nasze produkty narodowe nie miały nam smakować i w innych formach?

A jednak cyfry naszego bilansu handlowego dowodzą, nam, że umiemy pogardzać płodami naszej ziemi, a konsumujemy rzeczy, których w naszem młodem i stosunkowo biednem państwie znać nie powinniśmy. Można więc śmiało żarty odłożyć na stronę, gdy chodzi nam ni mniej ni więcej, jak o pół miljarda złotych deficytu w bilansie handlowym za pierwsze półrocze bież. roku. A deficyt tak wielki, że nawet cały obieg banknotów Banku Polskiego nie starczy na pokrycie tegoż. Wprawdzie te pół miljarda nie wydaliśmy na same cytryny, pieprze pomarańcze, cynamon i szafran, lecz, że sumy te są bardzo poważne, wykazują następujące cyfry.

W czasie od 1 I. do 30 VI. 1925 r. przywieźliśmy do Polski:

ryżu za 14 miljonów złotych,
cytryn i pomarańcz za 13 mil.,
jabłek, gruszek i śliwek 5.5 mil.,
fig, daktyli itp. za 2.5 milj.,
kosmetyków za 3 milj.,
orzechów za 3.5 milj.,
korzeni za 3 milj.,
herbaty za 5 milj.,
kakao za 3.5 milj.,
kawy za 12 milj.,
jedwabie i półjedwabie za 15.5 milj.
inne niepotrzebne za 30 milj. zł.

Razem bezwzględnie nam niepotrzebnych towarów za 110.5 milj. zł.

Dalej przywieźliśmy artykułów nam również nie koniecznych i takich, które w kraju sam wyrabiamy:

tłuszczów jadalnych zwierz. za 12.5 milj. zł.
(tłuszczów jadal. roślinnych za 3 milj zł. nie podaje),
obuwia skórzanego za 22 milj.,
odzież różnego rodzaju za 25 milj.,
odzieży różnego rodzaju za 25 milj.,
wyroby dziane za 12 milj.,
galanterja 9 milj.,
razem za 75 milj. zł.

zaś razem z pierwszą pozycją przywieźliśmy niepotrzebnych lub takich artykułów, które w kraju wyrabiamy, a na które rodzimy przemysł nie ma zbytu, za okrągłe 203 miljonów zł. I to w jednem półroczu. (Dalszy ciąg nast.)

Przed otwarciem konferencji w Locarno.

Tel. wł. **Londyn**, 3. 10. Według oficjalnych doniesień angielskich procedura, jaka na rozpoczynającej się w poniedziałek konferencji ma być zastosowana odnośnie do paktu bezpieczeństwa, zostanie omówiona i ustalona na pierwszem, poniedziałkowem posiedzeniu konferencji. Fundament gmachu projektowanego paktu bezpieczeństwa niewątpliwie stanowić będą w sprawie umów rozjemczych. Umowy takie mają być zawarte pomiędzy Niemcami, Francją i Belgją oraz pomiędzy Niemcami i Polską tudzież Niemcami i Czechosłowacją.

SKŁAD POSZCZEGÓLNYCH DELEGACJI.

Tel. wł. **Locarno**, 3. 10. Dzisiaj zaczęły przybywać delegacje poszczególnych państw. Najliczniej przybywają Niemcy w liczbie 35—40 osób, potem Anglicy w liczbie 26 osób, Francuzi 19, Włosi 25, Belgja 9. Ogółem delegacje liczyć będą około 150 osób wraz z całym personelem.

Na czele delegacji angielskiej stoi Chamberlain. Jego prawą ręką jest sir Cecil Hurst, doradca prawniczy Foreign Office'u oraz szef gabinetu Chamberlaina, Selby.

Delegację francuską prowadzi Briand. Najbliższym jego współpracownikiem jest generalny sekretarz w ministerjum spraw zagranicznych Berthelot i ekspert prawniczy przy Quai d'Orsay Fromageot. Jako przedstawiciel konferencji ambasadorów przyjedzie Massigli.

Delegacja włoska składa się z senatora Scialoja, sekretarza stanu Garudi, posłów Bordanero i del Vescello; prawnika Pilotti.

Delegacja polska przybywa w niedzielę. Na jej czele stoi minister Skrzyński. Zdaniem tutejszych kół politycznych w skład delegacji polskiej wejdzie również poseł polski w Berlinie, p. Olszewski.

ZA KULISAMI PROWADZONA BĘDZIE OSTRA WALKA.

Tel. wł. **Locarno**, 3. 10. W największym hotelu słonecznego Locarno, „Palace'u" pomieszczone zostaną delegacje wszystkich państw. Jedynie delegaci niemieccy wybrali sobie hotel inny „Esplanade" położony o blisko godzinę drogi od Pałacu Sprawiedliwości, w którym toczyć się będą obrady konferencji.

W hotelu „Palace" znalazły również pomieszczenie delegacje polska i czechosłowacka. Należy zatem spodziewać się, że delegaci polscy pozostaną w najbardziej ścisłym kontakcie z delegatami mocarstw zachodnich.

Wydaje się rzeczą pewną, że minister Skrzyński zdoła przeniknąć wszystkie tajemnice, jakiemi otoczone będą rokowania o pakt zachodni, aby w chwili, gdy trzeba będzie bronić najżywotniejszych interesów państwa polskiego w sposób stanowczy zabrać głos. Według powszechnego mniemania należy oczekiwać ostrych i zaciętych walk zakulisowych.

S. p. Bourgeois.

Skończywszy 74 lat życia zmarł dnia 29-go września rb. w mieście Oger dep. Marne Leon Bourgeois, zwany ojcem idei Ligi Narodów.

Leon Bourgeois urodził się 29-go maja 1851 r. w Paryżu. Po skończeniu studjów uniwersyteckich poświęcił się jako prawnik karjerze urzędniczej. W r. 1882 został prefektem departamentu Haute Garonne, w r. 1887 prefektem policji w Paryżu. W następnym roku ustąpił z tego stanowiska w celu przyjęcia mandatu do Izby Deputowanych z departamentu Marne. W parlamencie przyłączył się do obozu radykalnej lewicy i występował ostro przeciw „Lidze Patriotów". W radykalnym gabinecie Floguet piastował zmarły stanowisko sekretarza w ministerstwie dla spraw wewnętrznych.

W gabinecie Tirard Bourgeois objął kierownictwo tegoż ministerstwa. Później, jako minister sprawiedliwości, wywołał proces w sprawie słynnej Panamy. W r. 1894 został wybrany prezesem Izby deputowanych. W następnym roku zastąpił rząd Ribot'a przez swój własny gabinet, w którym objął przewodnictwo. Jako minister oświaty w gabinecie Brisson, popierał zmarły z wielką energją sprawę rewizji procesu Dreyfusa. W roku 1902 Bourgeois powrócił na stanowisko prezydenta Izby Deputowanych. W r. 1905 powierzano mu godność senatorską. W gabinecie Sarrien Bourgeois objął portfel ministra spraw zewnętrznych. Jako pierwszy pełnomocnik Rzeczypospolitej Francuskiej w r. 1899 (tak samo w r. 1907) brał on udział w międzynarodowej konferencji pokojowej w Hadze. W r. 1912 wstąpił do gabinetu Poincare'go jako minister pracy i opieki społecznej. W końcu tego roku odmówił zmarły przyjęcia zaofiarowanej mu przez partję większości parlamentarnej — kandydaturę na prezydenta. W r. 1915 był ministrem bez portfelu w gabinecie Brianda.

Po wojnie Bourgeois współdziałał jako delegat Francji przy opracowaniu statutu Ligi Narodów. Na pierwszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów został zmarły wybrany przewodniczącym sesji Ligi Narodów. Przy tej sposobności Lord Curzon oświadczył, że Bourgeois razem z Lordem Grey może być nazwany „ojcem idei Ligi Narodów". W r. 1920 powołano go na stanowisko prezydenta Senatu francuskiego; w następym roku ustąpił ograniczając się do działalności w Radzie Ligi Narodów. Tymczasem choroba zaczęła podkopywać organizm i wskutek tego zmarły złożył mandat na kilka dni przed ostatniem posiedzeniem Ligi Narodów.

Dowód rzeczowy.

Rzecz się dzieje na Lido, blisko Wenecji, przed monstrualnym hotelem z napisem: „Palace".

Jakiś Anglik, wygolony, olbrzym, pół atleta, ale taki, na którego widok szepnęły panie, siedzące w hallu, na pufie środkowym: „Oh! le bel' homme!..." podszedł do okienka w głównym barze, gdzie rezyduje t. zw. barman, pełniący też urząd jednego z menagerów hotelowych, wsunął dyskretnie stufrankówkę pod przykrywkę z migdałami pieczonemi i rzekł w tonie poufnym:

— Oh!... czyby pan nie zechciał zaznajomić mnie z jaką panią, któraby spędzić zechciała czas w mem towarzystwie?

Barman, człowiek, którego nic już na świecie nie dziwi, odparł spokojnie i po angielsku:

— Very well, sir... Jaka ma być ta pani?...

Anglik, równie spokojnie, odparł: Brunetka, smukła, sentymentalna...

— Mogę służyć. Coś zupełnie w pańskim guście. Przybyła wprost z Paryża....

Bardzo dystyngowana. Cierpi na spleen. Przedstawię pana o 8-ej, przed obiadem w hallu. Trzeci taboret na prawo.

— Będę.

To rzekłszy wyszedł Anglik i udał się na plażę. Do hallu weszła właśnie pani Monika Bourlet... Kobieta zgrabna i ładna. Barman zaczerił ją nadzwyczaj uniżenie i ze sztuczną nieśmiałością:

— Zdaje mi się... Może pani zechce sobie przypomnieć... Miałem zaszczyt służyć pani w Deauville... przeszłego lata.

— A tak... Wszak Alfred?...

— Do usług pani.

— Mój Alfredzie drogi. Nudno na Lido i w tej starej dziurze weneckiej...

— Pani sama?

— Sama... To wcale nie wesołe.

— Nie śmiem proponować, ale mam coś:

Bardzo bogaty Anglik i także bardzo znudzony. Jeśli pani zechce być o 8-mej w wielkim hallu, tu obok. Taboret czwarty na prawo. On będzie na trzecim.

... Prezentacja odbyła się ściśle według przewidywania. Anglik sir Timothy Slowett, miał wszelkie dane, aby się podobać damom. Z ukłonem zaprosił panią Monikę na obiad.

Dla ciżby gości w wielkiej sali jadalnej ta para była wprost rodzajem sensacji.

Obiad był wesoły. Monice bardzo się atletyczny Anglik podobał. Czarną kawę wypili na terasie.

Pani Monika mówiła, oczy przymrużając:

— Co za wieczór romantyczny! Jedźmy do Wenecji na laguny. Weźmy gondolę.

Przejażdżka trwała długo, bardzo długo. Zamiast gondoli, wzięto dużą, odkrytą barkę, gdyż, jak twierdził sir Timothy, w gondoli oddychać trudno. Około północy wrócili na Lido, prosto do hotelu. Anglik zaprowadził panią Monikę aż do samych drzwi jej apartamentu, a w rękę z szacunkiem ją pocałowawszy, rzekł dobranoc. Złość wypełniła serce Moniki.

... I tak trwało przez dni i nocy jedenaście. Wszelkie usiłowania, aby sir Timothy przestąpił próg jej pokoju, rozbijały się o jego kamienną niedomyślność. Dnia dwunastego, po obiedzie, uczuła pani Monika, że serce jej bić zaczęło... Nareszcie!... Sir Timothy poprosił ją aby raczyła przyjść do jego salonu prywatnego, na maleńki kieliszek szampana. Ale wypiwszy podniósł się sir Timothy z fotelu i rzekł:

— Droga a śliczna pani. Teraz odprowadzę panią do drzwi jej salonu. To będzie bardziej convenable.

Monika wróciwszy do pokoju, płakała rzewnie.

Nazajutrz szukała długo Monika swego znajomego, swego przyjaciela. Naprózno. Udała się więc prosto do baru, do okienka Alfreda.

— Anglik? odparł spokojnie barman dziś rano pojechał do Londynu.

Pani Monika uszom wierzyć nie chciała. Co to jest? Nic jej nie mówił. W tem stanął przed nią jakiś jegomość i nisko się skłoniwszy, silnym akcentem angielskim, przemówił:

— Jestem Erik Burnham, detektyw prywatny. Adres mój: 66 Backer Street, Londyn, Znajduję się chwilowo na służbie u sir Timothy Slowett. Czy mam zaszczyt mówić z panią Moniką Bourlet?

— Tak...

— Ośmielam się w imieniu mego mocodawcy wręczyć pani czek na sto funtów szterlingów, płatny w National-City-Bank, lub w każdej jego filji.

Poza tem rachunek hotelowy całkowicie uregulowany. Sir Timothy dziękuje również za wyjątkowo miłe towarzystwo...

— Ale, panie łaskawy, jeszcze nie rozumiem...

— Objaśnię wszystko, odparł spokojnie detektyw. Sir Timothy i jego małżonka, lady Slowett, pragną, za wspólną zgodą, rozwieść się ze sobą. Na to potrzeba było stwierdzić sprzeniewierzenie się małżeńskie, przynajmniej z jednej strony. W tym celu właśnie sir Timothy kompromitował się przez dni dwanaście, w tym oto hotelu i w towarzystwie szanownej pani.

— A więc ja służyłam za rodzaj rzeczowego dowodu...

— Tak jest. Sir Timothy prosi jednak, że w razie, gdyby zaszła potrzeba świadczenia przed sądem w Londynie, liczy na panią...

— Ani myślę! — odparła żywo pani Monika. Nie mogę zeznać pod przysięgą nieprawdy. Jeśli jednak sir Timothy chce koniecznie, abym prawdę zeznała, to powiedz mu pan, że w takim razie...

Ale domyślny detektyw, zawsze z niskim ukłonem przerwał jej:

— Powiem mu.

Kronika Krakowska.

REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

Teatr Słowackiego.

Poniedziałek i wtorek: „Codziennie o 5-tej".

Operetka Nowości:

Poniedziałek i wtorek: „Rewanż".

Niedziela, 4. bm. o godz. 3.45 po poł. „Biedna dziewczyna".

Niedziela, 4. b. m. o godz. 7.45 wiecz. „Rewanż".

Poniedziałek, 5. bm. o godz. 7.45 wiecz. „Rewanż".

Wtorek, 6 .bm o godz. 7.45 wiecz. „Rewanż".

Repertuar Kinoteatrów.

„Promień": „Maharadża".

Reduta: „O czem się nie mówi".

Wanda: „Podbicie despoty".

Warszawa: „Niewolnik z Notre Dame".

—o—

Sprostowanie. Motocykl wojskowy z wózkiem, który dnia 2. bm. przejechał na ul. Florjańskiej współredaktora naszego pisma, p. Józefą Trepkę, nosił numer 43, a nie 33, jak błędnie wydrukowano w poprzednim numerze „Gońca Krakowskiego".

—o—

W kościele kollegjalnym św. Anny, dnia 4. b. m., t. j. w niedzielę, odprawi się z okazji pierwszego Święta nowo-kanonizowanej św. Terezy od Dzieciątka Jezus uroczyste Nabożeństwo. Suma o godz. 11-tej, w czasie której orkiestra wojskowa 20 pp. wykona szereg utworów religijnych. Kazanie wygłosi ks. Redaktor Ferdynad Machay.

Uchwały krakowskiego Zw. pracowników pocztowych. Członkowie krakowskich Kół miejscowych Nr. 1 i 2 Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu Rzeczpltej Polskiej, zebrani wspólnie. na nadzwyczajnem Walnem Zgromadzeniu w Krakowie, dnia 24. września 1925 r. uchwalają jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Domagamy się konkretnego zrealizowania, wedle zapewnień Rządu, z ważnością od 1 stycznia roku przyszłego, to znaczy 1926, zasadniczej regulacji poborów pracówników państwowych w ogólności, zaś w szczególności pracowników pocztowych, znajdujących się w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem, przy specjalnie trudnych warunkach pracy.

2) Domagamy się wypłacenia jednorazowej doraźnej zapomogi w wysokości 50 (pięćdziesiąt) procent miesięcznych poborów, jeszcze przed nastaniem zimy, stosownie do uchwał powziętych na tegorocznym VII. Kongresie pocztowców, ponieważ pracownicy pocztowi znajdują się w skrajnej nędzy.

3) Żądamy do czasu zasadniczego a przez Rząd zapowiedzianego uregulowania uposażeń. wydatnej podwyżki mnożnej, która wedle istotnego wzmagania się drożyzny powinna obecnie wynosić conajmniej 51 (pięćdziesiątjeden) groszy za każdy punkt.

4) Wobec drożyzny jaka panuje w większych miastach oraz ośrodkach przemysłowych, do których miasto Kraków wraz z Zagłębiem Krakowskiem, niezaprzecznie zaliczone być muszą: — Zgromadzeni domagają się bezzwłocznego przyznania stałego 15 (piętnasto) procentowego dodatku od każdorazowych całkowitych miesięcznych poborów.

5) Protestujemy przeciw nakładaniu podatków lokatorskich, tak miejscowych krakowskich, jaki przeciw świeżo nałożonemu podatkowi państwowemu na rozbudowę miast — bo ciężary te, wprost katastrofalne przy obecnych pobrach, spychają pracowników pocztowych w położenie bez wyjścia.

Rozprawa przeciw Stapińskiemu. W dniu wczorajszym toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciw byłemu posłowi Stapińskiemu, oskarżonemu o obrazę czci popełnioną drukiem na staroście Olkuskim Stamirowskim. Do godz. 3-ciej pop. przesłuchano resztę świadków, a o godz 6tej wieczorem rozpoczął się po przerwie dalszy tok rozprawy, w ciągu której przystąpiono do odczytywania aktów. W chwili zamknięcia numeru rozprawa toczy się dalej.

Z poczty. Z dniem 1. października b. r. wprowadza się służbę telefoniczną między Krynicą, Szczawnicą, Krościankiem n. D., N. Targiem, Rabką i Chabowką z jednej strony a Wiedniem z drugiej strony. Opłata za trzyminutową jednostkę rozmowy zwykłej w pierwszych pięciu relacjach wynosi po 3 fr. 80 cent., w ostatniej relacji 3 fr. 50 cent.

Jaglica szerzy się w Województwie Krakowskiem. Według ostatniego urzędowego wykazu zasłabnięć na choroby zakaźne, w tygodniu sprawozdawczym zgłoszono w całem Państwie 94 nowe przypadki jaglicy (trachomy); z tej liczby w Województwie Krakowskiem — 43, w Województwie Poznańskiem — 12, na Wołyniu — 14. A więc szerzenie się jaglicy w naszych województwach zachodnich nie ustaje.

Co dzień niesie?

Październik **4** **Niedziela**	Franciszka Seraf. Słońce: W. 5.40 Z. 17.11 Księżyc: W. 18.42 Z. 8.0

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się wczoraj rano. Po nabożeństwie odprawionem w kościele św. Anny senat akademicki w historycznych togach z rektorem i dziekanami, poprzedzany przez pedelów, niosących godła uniwersyteckie podążył plantami do gmachu Collegium Novum.

W auli zajęli miejsce oprócz senatu i profesorów: wicewojewoda Wawrausch, komisarz rządu Ostrowski z wiceprezydentem Rollem, rektor akademji górniczej Horbowski, prezesi sądów, dowódca O. K. V., gen. Kulinowski, szef sanitarny pułk. dr. Korolewicz itd. Rektor dr. Rostworowski rozpoczął uroczystość sprawozdaniem za rok szkolny 1924—25.

W roku ub. uczęszczało na uniwersytet 5977 akademików i akademiczek. Z sprawozdania tego widać, że w roku ubiegłym uczęszczało na uniwersytet 5977 słuchaczów i słuchaczek, z tego wolnych słuchaczów i słuchaczek 151. Ilość kobiet wynosiła 1208 tj. 21,25 proc.

Ogólny stan finansowy nie może uchodzić za pomyślny, gdyż zaspokojenie potrzeb uniwersytetu nie jest należycie zabezpieczone. Uniwersytet w roku 1923 posiadł wspaniały nabytek na godnych warunkach w formie rozległych gruntów, uzyskanych od miasta a przeznaczonych pod zakłady naukowe kliniczne itd. Co do innych budowli budżet ostatni podniósł kredyty do wysokości 1,220.900 zł. Niestety te kredyty okazują się niewystarczające. Wlokąca się od szeregu lat przebudowa byłej szkoły przemysłowej przy ul. Gołębiej została wreszcie ukończona.

Z powodu braku odpowiednich funduszów pozostał jeszcze do wykonania w roku przyszłym zakład weterynaryjny oraz restauracje Collegium Iuridicum Nowodworskiego. Bibljoteki Jagiellońskiej i dalszych budynków kliniki ginekologicznej. Uniwersytet odczuwa dotkliwie brak mieszkań dla profesorów, a sporządzone statystyki wykazują, że 35 profesorów uniwersyteckich mieszka w lokalach dla nich zupełnie nieodpowiednich.

Stosunki mieszkaniowe dla młodzieży niezamożnej są fatalne. To też młodzież akademicka, grupująca się w Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego obraca wszystkie fundusze na nadbudowę Domu Akademick. przy ul. Jabłonowskich. Mimo trudności budżetowych młodzież rozpoczęła budowę drugiego Domu Akademickiego koło parku dra Jordana własnemi siłami.

Po sprawozdaniu prof. Leon Marchlewski wygłosił odczyt inauguracyjny p. t. „Społeczeństwa wobec nowożytnych broni chemicznych".

Potworna zbrodnia kazirodztwa.

Policja aresztowała niejakiego Antoniego Karasia, lat 52 liczącego, ojca ośmiorga dzieci, pod zarzutem zbrodni kazirodztwa. W toku śledztwa okazało się, że Karaś od dłuższego czasu utrzymywał stosunek miłosny z swą 20-letnią córką Jadwigą. Owocem tego potwornego stosunku było dziecko, które mu córka powiła.

W ten tedy sposób został Karaś odrazu ojcem i dziatkiem swego dziecka, matka zaś noworodka jest zarazem siostrą swej córki.

Ponieważ Karasiówna Jadwiga przyznała się w zupełności do dobrowolnego stosunku z swym ojcem, przeto i ona stanie przed kratkami sądowemi. Rozprawa przeciw Karasiom ma się odbyć w niedługim czasie przed krakowskim sądem okręgowym karnym.

Wystawa Wlastimila Hofmanna, urządzona staraniem Związku polskich artystów plastyków w Domu Artystów" przy pl. Św. Ducha, zgromadziła ostatnie prace znanego i zasłużonego artysty, z pośród których wymienić należy m. inn. Madonna, Sen mojego wilczura, Bóg jest ucieczką i obroną moją, Święć się Imię Twoje i inne kompozycje, portrety, studja i rysunki. Wystawa otwarta codziennie od 10—1 i 4—7, w niedziele i święta od 11—1 w południe.

Aresztowanie sprytnego oszusta-defraudanta. Onegdaj aresztowano Stanisława Kanię, lat 18, pochodzącego z Tarnowa, pod zarzutem sprzeniewierzenia na szkodę swego pracodawcy, Stanisława Rottera, właściciela zakładu litograficznego „Akord" przy ul. Poselskiej l. 7. Kania otrzymał 190 zł. z poleceniem nadania ich w urzędzie pocztowym. Pieniądze te przywłaszczył sobie i zbiegł. Podczas rewizji osobistej znaleziono u Kani świadectwo ubóstwa opiewające na nazwisko Stanisława Weissenfelda, zredukowanego i ociemniałego urzędnika prywatnego z Tarnowa, na podstawie którego to świadectwa Kania usiłował widocznie podstępnie wyłudzać różne datki w gotówce i garderobie, do czego się przyznał. Jak stwierdzono wreszcie, Kania zameldował się do tutejszej dyrekcji policji pod fałszywem nazwiskiem, by udaremnić pościg policji.

Włamanie do kioska. W nocy na 2-go bm. włamano się ze strony Ogrodu Strzeleckiego przy ul. Lubicz do kiosku i skradziono większą ilość tytoniu i znaczków stemplowych. Włamywacze dostali się do wnętrza kiosku przez dach.

Śmiertelny wypadek na budowie. Wczoraj przed południem spadł z rusztowania drugiego piętra na budowie Akademji Górniczej 15 letni Stanisław Śliwiński i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

Kronika Śląska.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO

Niedziela, 4. 10. wieczorem: „Mazepa" opera Minchejmera. Świetny zespoł solistów, potężne chóry i balet tworzą malowniczą i artystyczną całość. Króla — śpiewa Płoński, Wojewodę — Mazanek, Amalję — Zamorska, Zbiniewa — Dolnicki, Kasztelanową — Sobańska, Mazepę — Bedlewicz, Paska — Barański, Chmarę — Kopciuszewski. Przy pulpicie Zdzisław Górzyński.

Niedziela, 4. 10. popoł. o godz. 2,30 „Knajpa" Zenona Parvi'ego (ceny o 40 proc. zniżone).

Poniedziałek, 5. 10. przedstawienie zawieszone.

Wtorek, 6. 10. „Mazepa".

—o—

PAN NACZELNIK . . . TO JA!

Najbliższą premjerę teatru naszego będzie farsa Mosey'a „Pan naczelnik ... to ja!", która z rekordowem powodzeniem objechała wszystkie sceny europejskie. Słoneczny humor kapitalne sytuacje i dowcip zmuszający widza do ciągłego śmiechu wróżą świetniej tej farsie wystawionej z całą starannością wielkie powodzenie. Zespół tworzą: pp. Denelówna, Miedzińska, Ludwiżanka, Sławińska, Światłoniówna, Zastrzeżyńska, Dowgird, Józefowicz, Kawczyński, Konarski, Senowski, Palański, Puchalski, Olderowicz, Imiela-Wojtaszek. Reżyseruje Leon Jaroszyński.

—o—

MAZEPA

Opera w 4 aktach.

ADAMA MINCHEJMERA

Kapelmistrz: dyr. Górzyński.

Reżyser: dyr. Karbowski.

Inauguracyjną premjerę czwartkową trzeba zaliczyć bez żadnych zastrzeżeń do bardzo doniosłych wydarzeń artystycznych. Primo: odbiega ona od zwykłego szablonu, secundo: opera ta prawie zapomniana, tak mało znana i grana, a wymagająca olbrzymiego nakładu pracy, dzięki owocnym wysiłkom dyr. Górzyńskiego i całego zespołu zdobyła sobie wstępnym bojem poczesne miejsce w repertuarze i z całą pewnością będzie operą „reprezentacyjną" obecnego sezonu, tertio: rzadka precyzja wykonania, była z perfekcją doprowadzona aż po ostatnie takty.

Soliści powinni czuć głęboki żal do dyr. Górzyńskiego, bo doprawdy są momenty, że cała uwaga słuchacza skupia się na nim, wprost hypnotyzuje swoim sposobem dyrygowania, jakaś moc przykuwa wzrok i każe śledzić ruchy jego batuty, która wyczarowuje z orkiestry coraz to nowe obrazy. A jak on prowadzi poloneza, — chyba tylko Dołżycki może z nim iść w zawody. Chwilami jakaś żywiołowa siła rozszaleje się pod jednem skinieniem ręki mistrza, aby za drugiem pociągnięciem zamienić się w ledwo dosłyszalne pianissimo. Zadziwiająca wprost umiejętność panowania nad orkiestrą.

Instrumentacyjnie najbogatszy akt czwarty, a szczególnie scena ilustrująca pędzącego rumaka przez step, zostały poprowadzone przez Górzyńskiego z niebywałą ekspresją wywierając potężne wrażenie.

Zaś oktet w drugiej odsłonie trzeciego aktu wykonany koncertowo na tle chóru, wywołał wśród słuchaczy żywiołowy entuzjazm.

Jedynie brak harfy w orkiestrze daje się odczuwać dosyć dotkliwie, mamy jednak nadzieję, że dyr Górzyński dołoży wszelkich starań ażeby ten mankament usunąć.

Partja Amelji jest bardzo niewdzięczna i nie leży w zakresie ról Zamorskiej, jednak utalentowana artystka wydobyła z niej wszystkie walory. Mazepę śpiewał Bedlewicz. Piękny tenor tego znanego artysty miał dosyć małe pole do popisu. Za doskonałe wykonanie arji (dumki) obdarzyła widownia Bedlewicza długotrwałemi brawami.

Płońskiego (Król) mieliśmy możność słyszeć poraz pierwszy. Jest to baryton o szerokiej skali posiadający piękne metaliczne brzmienie. Również i strona aktorska została wykonana przez Płońskiego bez zarzutu.

Przez usta Zbigniewa wyśpiewał twórca „Mazepy“ najpiękniejsze motywy, które znalazły w Dolnickim godnego wykonawcę. Mnóstwo komplementów musiałbym napisać pod adresem Dolnickiego a streszczają się one w kilku słowach: że ma on otwartą drogę do sławy.

Uważam, że Mazanek rolę Wojewody może zaliczyć do najlepszej w swoim repertuarze. Wokalnie postawił ją na bardzo wysokim poziomie a grą sceniczną budził prawdziwą grozę, jaką powinien roztaczać okrutny wojewoda.

W drobnych rólkach wybili się na czoło pp. Wolska — Sobańska, Barański i Kopciuszewski.

Tańce tym razem zostały ucześliwiej wykonane niż na ostatniem przedstawieniu „Halki“.

Bardzo pięknie odśpiewał chór. a capella przy zapuszczonej kurtynie przed aktem czwartym „De profundis“ pod kierunkiem kapelmistrza Markowskiego. Wogóle trzeba podziękować p. Markowskiemu za sprawne prowadzenie chórów za sceną.

Całość była wyreżyserowana wytrawną ręką dyr. Karbowskiego.

Reasumując: premjera „Mazepy“ utwierdza nasze mniemanie. że opera pod kierownictwem dyr. Górzyńskiego stanie się chlubą teatrów kresowych i będzie mogła rywalizować z operą stołeczną.

Jan Procner.

Katowice. (Brazylijski konsulat) znajduje się przy ul. Marjackiej. Godziny urzędowe codziennie od 12. do 2. po poł. z wyjątkiem środy i soboty.

Katowice. (Odwołanie przedstawienia). Z powodu choroby p. Idy Michorowskiej sobotnie przedstawienie „Judasza z Kariothu“ dla młodzieży szkolnej uległo odwołaniu do następnej soboty. dnia 10. b. m. (m)

Katowice. (Czy rzeczywiście spadek drożyzny?) Sprawozdanie komisji do badania cen wskazują prawie wszędzie pewien podskok drożyzny; i tak w Poznańskiem o 2.35%, w Warszawie o 0.66%. w Krakowie o 2.80%. Tó też dziwnem wydaje się twierdzenie o spadku drożyzny na Śląsku. gdzie, jak wiadomo, drożyzna jest największa. Czy rzeczywiście można zanotować spadek kosztów utrzymania aż o 5.64%, gdy masło, wogóle nabiał i inne produkty pierwszej potrzeby (z wyjątkiem może ziemniaków, kapusty, owoców) stale po trosze drożeją. (m)

Katowice. (Ze sali sądowej). Monter J. z Katowic pobierał wsparcie dla bezrobotnych przez dwa miesiące, chociaż w tym czasie już miał zatrudnienie. Przed sądem ławników oświadczył on, że czuł się uprawnionym do pobierania wsparcia, ponieważ dostał zajęcie tylko na próbę, a potrzebował pieniędzy ze względu na chorobę żony. Uwzględniając okoliczności łagodzące sąd skazał go na karę grzywny w wysokości 10 złotych.

Katowice. (Naprawa dróg). Na ostatniem posiedzeniu magistrat uchwalił naprawę dróg na placu Miarki. na których podczas słoty tworzą się kałuże.

Katowice. (Z ulicy Młyńskiej). W ostatnich dniach skończono naprawę ul. Młyńskiej. Brukowanie odbyło się w ten sposób, że najprzód pracowano na jednej połowie, a po zakończeniu na drugiej. Dzięki temu podziałowi pracy ruch kołowy do dworca towarowego nie doznał przeszkód.

Katowice. (Cyrk Cossmy), ustawiony na placu Andrzeja w Katowicach, daje w tych dniach wielce urozmaicone przedstawienia. Występują tam m. in. doskonali jeźdźcy, akrobaci na koniach i kucach, trupa chińskich kuglarzy, Wilhelmina Kossmayer z cudownym słoniem „Jumbo“, trupa Margerita na rowerach. muzykalne małpy, psy, dresowany kot z papugami, komiczne błazny, Willy Peterson z tygrysem jeżdżącym na koniu i dziewięciu lwami. Publiczność zawsze opuszcza cyrk z uznaniem i zadowoleniem.

Katowice. (Konfiskaty). Władze skonfiskowały wydania „Volkswille)) i „Sprawiedliwość“ — z dnia 3. b. m. za umieszczenie artykułów uwłaczających powadze władz i godności państwa. (m)

Liga obrony moralności publicznej.

50 Stowarzyszeń chrześcijańskich wypowiedziało walkę demoralizacji publicznej.

Niedawno powstało w Warszawie Stowarzyszenie, które z uwagi na szerzącą się w życiu naszem demoralizację — winno mieć doniosłe znaczenie.

Celem Ligi jest podniesienie moralności publicznej przez oparcie jej na zasadach etyki chrześcijańskiej i zwalczanie demoralizacji. Dla osiągnięcia tego celu Liga śledzi objawy demoralizacji publicznej, zwalcza je wszelkiemi dozwolonemi środkami, w tym celu współdziała z właściwemi organami władz państwowych i komunalnych, popiera i zakłada instytucje o działalności umoralniającej, urządza odczyty, pokazy i zebrania dyskusyjne, oddziaływa na opinję publiczną za pomocą prasy i wydawnictw, oraz składa władzom ustawodawczym i wykonawczym odpowiednie podania. Terenem działalności Ligi jest całe Państwo Polskie z siedzibą w Warszawie.

Członkami czynnymi Ligi są stowarzyszenia chrześcijańskie. reprezentowane przez swych delegatów, członkiem wspierającym zaś może być każdy chrześcijanin, pragnący współdziałać z celami Ligi. Fundusze czerpie Liga ze składek członkowskich w wysokości zł. 5.— rocznie od stowarzyszeń, reprezentowanych przez jednego delegata i zł. 50 przy dwóch delegatach, do których mają prawo stowarzyszenia liczące ponad 100 członków — dalej ze składek członków wspierających po 50 zł. rocznie od osoby, wreszcie z ofiar, zapisów i przedsięwzięć.

Zarząd Ligi składa się z 15 osób, wybieranych przez Zgromadzenie Delegatów z pośród siebie.

Do Ligi przystąpiło już ponad 50 stowarzyszeń. Spodziewać się jednak należy, iż wszystkie stowarzyszenia w Rzeczypospolitej Polskiej, którym leży na sercu umoralnienie naszego życia społecznego zgłoszą swoje przystąpienie do Ligi i będą ją informowały o spostrzeganych na terenie naszego życia publicznego zjawiskach, które usunąć należy.

Wszelkie zapytania pisemne należy kierować pod adresem Żarządu Ligi w Warszawie, ul. Miodowa Nr. 17, ustnych zaś informacyj udziela Sekretarjat, telefon 17—48.

Wobec olbrzymiej ilości różnorodnych czynników, wpływających na obniżenie moralności publicznej, a co za tem idzie szkody moralnej, jaką w pierwszym rzędzie ponosi młode pokolenie — ta przyszłość naszego narodu — obowiązkiem każdego poszczególnego obywatela jest przeciwdziałać zgorszeniu przez podawanie karygodnych wypadków do wiadomości Zarządu Ligi, który znajdzie sposoby ku ukróceniu zła.

Liga rozpoczęła swą działalność od złożenia odnośnym władzom memorjałów o konieczności uregulowania przepisów co do należytego zachowywania się publiczności na plażach zarówno bałtyckich, jak i miejskich, które w obecnym stanie są siedliskami zgorszenia, jak również przeciwko szerzącemu się coraz bardziej na scenie i ekranie kultowi nagości.

Ruch w interesie czyli skutki afery przemytniczej.

Podana przez nas wiadomość o schwytaniu większego szmuglu w aucie tutejszego konsula niemieckiego wywołała ogromne poruszenie. **P. Konsul jeździł przez cały dzień od urzędu do urzędu z prośbą o zatuszowanie sprawy, lub choćby o ....zwrot skonfiskowanych rzeczy** (czy listu z Berlina do Volksbundu także?) Jeżeli przytem prawdą jest, że wice-konsul p. Heinz chciał „kupić“ swego czasu jednego z wydawców tutejszych pism rewolwerowych (co zresztą staje się już „tajemnicą poliszynela“) — **dla robienia polityki w duchu niemieckim — antipolskim** — to pokaże się, że tutejszy konsulat niemiecki. niestety, służy celom zgoła nie konsularnym.

Radzibyśmy dowiedzieć się, jak zareaguje na to rząd polski. S.

Katowice. (Egzamin mistrzowski) W czwartek w Izbie Rzemieślniczej odbył się egzamin mistrzów malarskich pod przewodnictwem profesora Niebroja. Egzamin złożyli pp. Jersz, Dudek i Grela.

Katowice. (Wysadzenie komina). W piątek po południu wysadzono w powietrze 35 metrów wysoki komin cegielni Weissenberga, na miejscu której ma być wzniesiony kościół katedralny. Pracami kierował budowniczy Rokus z Załęża. Tłum ludzi przypatrywał się rzadkiemu zjawisku.

Katowice. (Statystyka bezrobocia). W czasie od 23. do 30. września wskutek dalszych wydalań z kopalń i hut zgłosiło się w urzędzie pośrednictwa pracy 207 bezrobotnych. Ogólna cyfra bezrobotnych zmniejszyła się jednak o 171, ponieważ urząd zdołał dać zajęcie dla 378 osób. W całości urząd rejestruje 21 527 bezrobotnych, wśród nich znajduje się 6498 górników, 5128 robotników hutniczych i metalowców, 510 robotników budowlanych, 463 kwalifikowanych, 8364 niekwalifikowanych robotników, oraz 564 pracowników umysłowych.

Katowice. (Gdzie właścicielka?) W pobliżu hotelu Centralnego przy ul. Dworcowej znaleziono kartę legitymacyjną (Paulina Demblik) wraz z kwotą pieniężną.

Katowice. (Przegląd koni). W czasie od 5. do 14. bm. włącznie odbędzie się w Katowicach na podwórzu starego dominjum przy ul. Zamkowej na zarządzenie władz wojskowych przegląd koni. Właścicieli koni wzywa się do przybycia o godz. 7-mej min. 30.

Rybnik.

Katowice. (Uderz w stół...). W związku z artykułem naszym w 216 „Gońca“ p. t. „Podstęp i obłuda niemiecka“ — firma „Gembarzewski i Olowsohn“ w Pszczynie nadsyła nam sprostowanie, którego jednak zamieścić nie możemy, gdyż 1) firmy tej wcale nie wymienialiśmy w artykule (uderz w stół...), 2) sprostowanie nie odpowiada przepisom ustawy prasowej, 3) sprawa jest już nieaktualna, gdyż, jak się dowiadujemy, przydziały robót ziemnych przy budowie kolei na Śląsku Cieszyńskim zostały już oddane firmom polskim, a o to właśnie nam chodziło.

Mysłowice. (Wybory ławników do miejskiego sądu przemysłowego i kupieckiego. Wybory po 12 nowych ławników odbędą się dnia 26. b. m. w poniedziałek w pokoju 13 w ratuszu. Pracodawcy będą głosować od godz. 11—12-tej, pracobiorcy od godz. 4-ej—5-ej po poł. Każdego sądu ławnicy wybierani są w liczbie 12 — po 6 przez pracowników, po 6 przez pracobiorców. Będą ułożone listy, gdzie będą wpisywać się wszyscy wyborcy, którzy w ciągu 2 tygodni wniosą udowodnienie prawa do głosowania. Należy zgłaszać się od godz. 8—13-ej w pokoju 18. Niezapisani, lub ci, co nie złożą dowodów prawa do głosowania — nie będą głosować, w myśl ordynacji statutu miejskiego. (m)

Mysłowice. („Pieczenie kartofli“). „Ognisko“ nauczycielskie urządza dziś w niedzielę o godz. 12-ej w poł. dla członków, ich rodzin i gości — wycieczkę połączoną z pieczeniem kartofli. Zbiórka na „trójkącie“ około dawnej wieży Bismarcka. (m)

Rybnik. (Słupy ogłoszeniowe). Ustanowiono tu nowe słupy ogłoszeniowe, z których część już jest w użyciu. Bez pozwolenia magistratu nie wolno wywieszać afiszy na murach. płotach itd.

Z powietrznej mizerji.

Dobrze jeździć samolotem
szybko, tanio i bezpiecznie
w jednym dniu tam i z powrotem
górnie, chmurnie, lekko, wietrznie.

Jednak jest maleńkie ale!
jak człowieka co przyciśnie, —
rozpacz! Niema gdzie wyjść wcale!
A niechże to kaduk świśnie!

Więc usunąć ten mankament
trza dla dobra słabszych gości
i umieścić apartament
cichych dumań w samotności. —

Mar.

NADESŁANE.

Dlaczego pije się herbatę. Anglicy i Rosjanie używają herbatę z nałogu, inni z zastanowienia. Chcą oni nietylko pić, lecz wypróbować smak, będący w herbacie. Dlatego też dobre, treściwe rodzaje, jak n. p. mieszanki „Czerwona“ lub „Złota“ znanej dobrze marki „Czajnik“, zaprowadziły się niezwykle szybko. Herbaty wspomniane posiadają wyśmienity aromatyczny smak, który dogadza podniebieniu i nerwom, a nie wpływa ujemnie w jakimkolwiek kierunku.

Sprawy Towarzystw

Odczyt w Katowicach. Znana działaczka nasza p. Marja Demelówna, dekorowana Krzyżem komandorskim „Polonia restituta“, przewodnicząca Narodowej Organizacji Kobiet we Lwowie, wygłosi **Referat** pod tytułem: **„Gospodarcze położenie kraju w chwili obecnej a stanowisko społeczeństwa“**, we wtorek, dnia 6. października r. b. o godz. 4½ po poł. na sali Domu Związkowego przy kościele N. P. Marji w Katowicach. Na cenny ten referat zaprasza Narodowa Organizacja Kobiet w Katowicach. Wstęp wolny.

Baczność Hallerczycy!

W niedzielę, dnia 4. października 1925 r. odbędą się zebrania placówek Związku Hallerczyków:

1) **W Pszczynie** o godz. 10.30 na sali p. Loserta, „Hotel Pszczyński“.
2) w **Rudzie** o godz. 14.00 na sali p. Kurzawy
3) **w Bogucicach** o godz. 10.00 na sali p. Zająca przy ul. Katowickiej,
4) w **Ligocie** o godz. 16-tej po poł. na sali p. Jezeli przy ul. Wiejskiej.
5) **w Wielkim Chełmie** o godz. 15.30 na sali p. Pyrcyka (Walne zebranie połączone z dekoracją członków „Mieczami Hallerowskiemi“).
6) **w Bytkowie** „Dzień Hallerczyka“ z okazji drugiej rocznicy założenia placówki i pożegnania członków „Drużyny Błękitnej“ powołanych do obowiązkowej służby wojskowej. — Zbiórka Towarzystw o godz. 8.30 na placu Wolności w Bytkowie. Wieczorem o godz. 16-tej uroczysta wieczornica, połączona z dekoracją członków i zabawą.
7) **w Kosztowach** o godz. 16.30 na sali p. Planetoża.
8) **w Wodzisławiu** o godz. 12-tej w południe na sali p. Fulka.
9) **w Bielszowicach** o godz. 18-tej teatr połączony z zabawą.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

Notowania giełdowe.

Papiery państwowe.

Warszawa, 3 10. (PAT.) 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 70.00, pożyczka dolarowa 62.25—62.50 w złotych 372.26—373.75, pożyczka kolejowa 80.00—85.00.

Akcje.

Warszawa, 3 10. (PAT.) Bank Handlowy Warsz. 3.00, Bank Przemysłowców Lwów 0.14, Siła i Swiatło 0.18—0.19, Chodorów 3.00, Częstowice 1.00, Warszawski Cukier 1.40, Tow. Kopalń Węgla 1.14—1.12, Lilpop 0.46—0.47, Modrzejów 2.25—2.30, Ostrowieckie 4.20—4.25, Rudzki 0.83, Starachowice 1.03, Cegielski 0.21—0.22, Żyrardów 5.00—5.40, Borkowski 0.75, Żegluga 0.14.

Poznań, 3. 10. (PAT.) Bank Przemysłowców 2.50, Bank Związku Spółek Zarobkowych 5.00. Centrala Rolników 0.50, Dr R. May 18.00, Pneumatyk 0.10, Unia I—III 3.20, Wytwórnia Chemiczna 0.22, tendencja utrzymana.

Giełda zbożowa.

Poznań, 3 10. (PAT.) Żyto 15.50—16.50, Pszenica 22.20—23.20, Jęczmień 18.00—20.00, jęczmień brow. wyborowy 21.50—22.50, owies 17.50—18.50, mąka żytnia 70% 22.25—26.25, mąka żytnia 65% 22.25—26.25, mąka pszenna 65% 36.00—39.00, ospa pszenna i żytnia 10.10—11.10, groch polny 21.00—22.00, groch Victoria 25.00—28.00, ziemniaki fabryczne 2.10—2.30, ziemniaki jadalne 2.90, usposobienie słabe.

Chicago, 2. 10. (PAT.) Pszenica na grudzień 1.35, na maj 136 i pięć ósmych, kukurudza na grudzień 78 i trzy czwarte, na maj 83 i jedna czwarta, owies na grudzień 39½, na maj 43 i ¼, żyto na grudzień 78 i jedna ósma, październik 16.45, na grudzień 14.80, na styczeń 14.70, biczki na październik 16.70, słonina 17.50, świnie lekkie cena styczeń 14.70, boczki na październik 13.00, świnie ciężkie cena najniższa 12.30, cena najwyższa 12.75, dowóz świń do Chicago 19.000, na zachód 80.000.

Głód gotówkowi.

Zawikłania walutowe, odbiły się bardzo dotkliwie na całokształt naszego życia gospodarczego, gdyż wytworzyły one niepamiętny od długiego czasu głód gotówkowy. W szczególnie złem położeniu znalazły się banki akcyjne, nagłe bowiem odebranie im przez Bank Polski możności redyskonta, zastało je zupełnie na to nieprzygotowanemi, to też, gdy wielcy ich dłużnicy, jak towarzystwa przemysłowe i handlowe, nie zapłaciły w terminie zobowiazań — znalazły się one w ciężkiej sytuacji, która wzmogła się jeszcze, skoro publiczność zaczęła masowo wycofać swoje wkłady i zamykać rachunki czekowe. Pierwszemi ofiarami tego „runu" zostały Bank dla Handlu i Przemysłu i Warszawski Bank Wzajemnego Kredytu w Krakowie, Polski Bank Handlowy w Poznaniu, Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcian w Łodzi i Bank Przemysłowców Radomskich. Kilka innych banków ograniczyło już również wypłaty, uiszczając narazie tylko rachunki bieżące i należytości inkasowe, wstrzymując zaś zwrot lokat terminowych aż do otrzymania odpowiednich większych pieniężnych subsydjów krajowych lub zagranicznych.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn obecnego ciężkiego położenia instytucji pieniężnych są nierozważnie w zbyt obszernym zakresie ongiś wydawane gwarancje, udzielane za klientów swoich wobec kapitału krajowego i zagranicznego w formie listów gwarancyjnych lub lokacyjnych. Klient wprawdzie zabezpieczał w tym wypadku bank wekslami oraz zapisem hipotecznym na posiadłości ziemskiej lub miejskiej — jednakże, jeśli się nie mógł w terminie ze swego zobowiazania wywiązać, to zaangażowana instytucja pieniężna musiała za niego płacić, nie mogąc narazie przedmiotu zabezpieczenia — wobec ogólnego braku gotówki — sprzedać i tak pozostały jej wprawdzie olbrzymie objekty, przewyższając często kilkakroć wartość długu, odchodziła natomiast gotówka obrotowa — co powodowało wreszcie konieczność zawieszenia wypłat.

Nietylko zresztą banki, ale cały nasz przemysł i handel znajduje się obecnie w tak ciężkiem położeniu gotówkowem, że zaciągnięcie wielkiej pożyczki zagranicznej stało się wprost koniecznością.

Działalność giełdy akcyjnej jest ściśle uzależniona od przemian, jakie zachodzą w życiu gospodarczem i finansowem. W ostatnim okresie pozostawała ona pod wpływem ogólnego braku gotówki i kryzysu walutowego oraz połączonej z tem spekulacji dolarowej, która odciągnęła resztki kapitału obrotowego z zebrań giełdy akcyjnej. Więszość efektów giełdowych spadła o kilkanaście a nawet kilkadziesiąt procent a obrót ograniczył się jedynie do najbardziej popularnych papierów. Trzeba tu jednakże zauważyć, że od czasu do czasu pojawiają się na naszym rynku przybysze zagraniczni, którzy interesują się naszemi przedsiębiorstwami.

Po pierwszej depresji i sztucznie wywołanej panice, inicjatywa prywatna ożywiła się nieco. W ostatnich dniach naprzykład nabyło pewne konsorcjum, za którym stoją kapitały zagraniczne od Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie, 100 tysięcy sztuk akcji „Gazów Wschodnich", grupa zaś, złożona z Anglika Perkinsa, Dr. Kalety i kilku innych, kupiła od warszawskiego przemysłowca Bruggera połowę wszystkich akcji „Polskiego Przemysłu Naftowego".

Równocześnie należy zanotować przypływ gotówki w kwocie około miljona dolarów ze strony wiedeńskiego „Bodenkreditanstalt", z czego — między innemi otrzymały: T. H. T. — 150.000 dol., cukrownie Łubnie i Szreniawa 220.000 dol., Bank Małopolski — 350.000 dol. i t. d.

Niewątpliwie i kwota 3,000.000 dol., która w ostatnich dniach wpłynęła od konsorcjum, dzierżawiącego monopol zapalczany, przyczyni się do wzmocnienia naszego rynku pieniężnego.

A. Z. W.

Redaktor odpowiedzialny:
Klaudjusz Hrabyk.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego" w Katowicach, pod zarządem Karola Koźlika.

Dewizy z dnia 2 października 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. szw.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.						29,12	6,00	27,94	17,82	84,81	24,24	116,04
„ Warszawie kup.						28,98	5,98	27,80	17,73	84,39	24,11	115,46
„ Berlinie		18,80			169,06	20,356	4,205	19,57	124,62	59,34	16,92	81,09
„ Londynie	29	108,28	20,33	1015	12,04⅝		4,84	104,28	163,25	34,35	120,31	25,09
„ N. Jorku		4,46½	23,80		40 20	4,84		4,63¾	2,96¼	0,014	4,03	1929½
„ Paryżu						163,40						
„ Pradze		149875	804,25		13675		33,75	15925		477625		652125
„ Wiedniu												
„ Zurychu	87,00	23,15	123,4	2,45	208,40	2597	518,5	24,05	1535	73,15	20,85	

Str. 8

Magistrat miasta Katowic

rozpisuje

konkurs na następujące posady nauczycielskie przy miejskich szkołach średnich ogólnokształcących:

a) miejskie gimnazjum matematyczno-przyrodnicze dla mniejszości językowej niemieckiej.

1 posadę języka francuskiego ew. z odpowiedniemi przedmiotami pobocznemi,
1 posadę języka niemieckiego,
1 posadę przyrody i
1 posadę do nauczania religji ewangelickiej.

b) przy miejskiem liceum żeńskiem, połączonem z gimnazjum matem.-przyrodniczem dla mniejszości językowej niemieckiej

1 posadę kierownika pedagogicznego. Kandydat winien posiadać kwalifikacje do nauczania matematyki i biologji,
1 posadę języka angielskiego i niemieckiego.

Posady te są natychmiast do obsadzenia. Ubiegać się o nie mogą kandydaci, posiadający pełne kwalifikacje do nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących. Kandydaci winni uczynić zadość wymogom art. 123 Konwencji Genewskiej z dnia 15 maja 1922 r. t. zn., że winni należeć do mniejszości językowej niemieckiej.

Pobory reguluje ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych z dnia 9 października 1923 r. Do poborów płaci się obecnie dodatek wojewódzki w wysokości 40% poborów i w miejsce pomocy lekarskiej i ulg w przejazdach państwowemi środkami komunikacyjnemi osobny dodatek miejski wynoszący 20% poborów dla nauczyciela żonatego i 10% dla samotnego.

Odpowiednio udokumentowane podania wraz z życiorysem zechcą kandydaci **wnosić** do Magistratu miasta Katowic **najpóźniej do dnia 15 października 1925 r.** Kandydaci znajdujący się na służbie państwowej zechcą podania przedłożyć w drodze służbowej.

Katowice, dnia 30 września 1925 r.

Magistrat. 2633

Firmy godne polecenia:

Rok I. Kraków-Katowice, dnia 4. października 1925 r. Nr. 10



SPORTOWIEC



Organ oficjalny Górnośląskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej oraz Polskiego Związku Palanta i Gier Ruchowych.

Kobieta a sport.

Ruch sportowy, zataczający coraz szersze kręgi, przedostając się do wszystkich warstw nie zatrzymał się naturalnie i przed płcią piękną. Czasy, w których ukazanie się kobiety w roli czynnej na arenie sportowej, wywołało ogólną sensację, a najczęściej zgorszenie, należą do dalekiej przeszłości. Dzisiaj kobieta na równi z mężczyzną zapełnia boisko i place sportowe, hasając dowoli wśród światła, powietrza i słońca. Powojenna kobieta, wywalczywszy sobie równouprawnienie nie wrzaskliwym krzykiem wiecowym, lecz w ogniu ciężkiej walki o byt, korzysta w całej pełni z doskonałego źródła energji i zdrowia, jakiem jest sport.

Różnica pomiędzy przedwojennym a dzisiejszym kobiecym ruchem sportowym polega nietylko na zwiększeniu się frekwencji. ale i różnorodności uprawianych ćwiczeń. Podczas gdy przed wojną spotykaliśmy kobietę jedynie w nielicznych gałęziach, jak tennis, łyżwiarstwo, turystyka itp., to dzisiaj rozszerzyła ona sferę swej działalności prawie na wszystkie dziedziny uprawiane przez mężczyzn. Ze stanowiska fizjologicznego nie możemy nic mieć przeciw temu. Natura wyposażyła kobietę w konstytucję fizyczną dozwalającą do pewnego stopnia zarówno na pokonywanie cięższych prac zawodowych, jak i zajmowanie się ćwiczeniami fizycznemi. Za wyjątkiem sportów, wymagających nadmiernego wytężenia sił, jak ciężka atletyka, dźwiganie ciężarów, boks i t. d., może kobieta zasadniczo pielęgnować te same sporty co mężczyzna, naturalnie przy zastosowaniu odpowiedniej miary. Zachowanie miary obowiązuje zresztą zarówno męski jak i kobiecy organizm, przeholowanie sprowadzić może tak tu, jak i tam poważne następstwa. W zasadzie więc stoją przed kobietą otworem wszystkie dziedziny wychowania fizycznego. pragnęlibyśmy jednak, by przy doborze ćwiczeń odegrały rolę względy estetyczne, by pamiętano o zachowaniu piękna, gracji, wdzięku i godności.

Stałą bronią w ręku licznych przeciwników sportu kobiecego jest oklepany frazes o „zaniku kobiecości". Zjednoczone kołtuństwo z lenistwa i opieszałości przeciwne wszelkiemu postępowi i inowacjom, nie wgłębiając się w istotę rzeczy, korzysta z pewnych zewnętrznych objawów, by skryć się za wygodnym parawanem „zaniku kobiecości". Nieodpowiednie maniery i ton, jakie czsem młode adeptki sportu przybierają, nie są wykwitem pielęgnacji ćwiczeń fizycznych, lecz wprost niemądrem dzieciństwem. Podobny objaw obserwowaliśmy zresztą i u pierwszych emancypantek, które uważały, że zewnętrzne upodobnienie się do mężczyzn jest pierwszym krokiem do równouprawnienia. Tak, jak zniknął typ emancypantki, o niedbałym wyglądzie zewnętrznym, tak też i z czasem zetra się o ostrzejsze kontu- sportowych dam.

Sport wyrabia przedewszystkiem spokojną pewność siebie, opartej na niemądrej zarozumiałości, lecz na poczuciu własnej siły. Rozwija on hart woli, energję i samodzielność. O ile walory powyższe nie są odpowiednie dla kobiet, to faktycznie może być mowa o „zaniku kobiecości". Z drugiej jednak strony, nie uważamy, by salonowa laleczka, obawiająca się własnego cienia, niezdolna na samodzielne zrobienie jednego kroku, była w dzisiejszych czasach i warunkach życiowych odpowiednim typem na towarzyszkę życia.

Pozostałby jeszcze do odparcia zarzut szkodliwego wpływu sportu na macierzyństwo. Jest to równie gołosłowny frazes, jak „zanik kobiecości". Podobnie, jak w życiu codziennem musi kobieta brać wzgląd na powołanie swe „przyszłej matki", tak też i w sporcie, zastosowując odpowiednie miary i granice, nie zaszkodzi ani sobie, ani przyszłemu pokoleniu.

Jeśli chodzi o wpływ ćwiczeń fizycznych na wygląd zewnetrzny, to właśnie sport stworzył nam ten ideał, do którego wdychają dzisiejsze modnisie. Smukła, gibka kibić, do pewnego stopnia ostrość linji, zanik osadów tłuszczu, przyczem gracja i wdzięk, dadzą się osiągnąć w pierwszym rzędzie za pomocą gimnastyki i sportu. Osiągnięcie „figury sportowej", nie da się uskutecznić przez całonocne przebywanie na dancingach, długie wylegiwanie się, zajadanie słodyczy i masowanie. Jedyną radą, to: rakieta, wiosło lub szpada, to łyżwy, narty lub but turystyczny.

Jak zostać pilotem?

Jeszcze niedawno zwykły śmiertelnik, rwący się gwałtownie w przestworza miał znacznie utrudnioną realizację swych marzeń. Dziś, gdy zawdzięczając inicjatywie ludzi rozumiejących znaczenie lotnictwa dla kraju, posiadamy w Ławicy szkołę Pilotów cywilnych — taki nieopierzony osobnik może z łatwością, przy odrobinie dobrej woli zostać panem chmur, czy też zdobywcą podniebnym. Jak to uczynić? Na początek, gdy namiętność do latania staje się dokuczliwą, należy się zastanowić, czy posiada się niezbędne do tego warunki fizyczne (zewnętrzne nieokonieczne).

O ile sądzisz, miły kandydacie, że masz zdrowe płuca, serce i nerwy, oraz dobry wzrok i słuch (rozumie się wymagane jest również posiadanie rąk i nóg), nie namyślaj się wiele i wystaraj się o świadectwa, które wymagają nieco chodzenia, ale — na co się nie zdecyduje młody człowiek tknięty żądzą latania.

Potrzeba, abyś się wystarał o dowody, że posiadasz:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Wiek od 17 do 28 lat.
3. Świadectwo moralności władz administracyjnych lub wojskowych (D. O. K.).
4. Conajmniej 4 klasy szkoły średniej.

Równocześnie musisz złożyć:

5. Deklaracje:
   a) Zobowiązania się do służby w wojskach lotniczych, jeżeli jeszcze nie służyłeś w wojsku.
   b) Zobowiązania do dalszej służby 10 miesięcznej w wojskach lotniczych, jeżeli masz już odbytą służbę wojskową.

Gdy zdobędziesz świadectwa, że odpowiadasz powyższym warunkom uczyń z nich uwierzytelnione odpisy, dołącz wniosek i prześlij do Cywilnej Szkoły Pilotów przy wytwórni „Samolot" w Poznaniu. Po złożeniu wniosku otrzymasz ze szkoły zaświadczenie na zbadanie przez Komisję lekarską w Dowództwie Okręgu Korpusu, najbliższem miejsca twego zamieszkania, dokąd się udasz i gdzie o dziwo, normalny kandydat na pilota zachowuje się wręcz odwrotnie, niż normalny poborowy, t. z. blaguje, że jest zdrów, w przeciwieństwie do poborowego, który zwykle twierdzi, że jest chory. Od siebie radzimy Ci, zachować zimną krew, gdy będą Cię kręcić na specjalnym krześle, ewentualnie trenować się zawczasu w tym kierunku. Taboret do fortepianu oddaje tu znakomite usługi. Prócz tego radzimy Ci dobrze wytrzeszczać oczy przy odczytywaniu liter na odległość — tej próby nie unikniesz, a od niej zależy przyjęcie.

Gdy przejdziesz tę inkwizycję z wynikiem pomyślnym, możesz już patrzeć urągliwie na chmury i mówić: „Czekajcie. Maluczko, a pokażę wam... podwozie samolotu".

Gdy nakoniec po niecierpliwem oczekiwaniu otrzymasz przydział do szkoły Pilotów, należy postarać się o walizkę z niezbędnemi rzeczami i zarzuciwszy ją na plecy, udać się do Ławicy, gdzie wyznaczą Ci kwatery, i wydadzą ekwipunek lotniczy, złożony z kombinezonu t. z. spodni wraz z kaftanem z jednej sztuki, kasku lotniczego i okularów. Przy wyborze kasku radzimy uważać, by nie był za mały, bo to działa ogłupiająco, a za duży również nie dodaje rozumu. Wydanie ekwipunku jest punktem zwrotnym w Twem życiu.

Od tego momentu zaczynasz prowadzić życie prawie klasztorne, a uczestnicząc stale w rozmowach o lataniu, wchodzisz coraz bardziej w trans lotniczego życia, myślenia i soczystych wyrażeń. Po miesiącu już zapewno na wszystko będziesz patrzył z... lotu ptaka i w każdej rozmowie będziesz używał zwrotów i porównań, w których części samolotu będą zasadniczym składnikiem. Nawet, wierzaj nam w zastosowaniu do płci pięknej. To jest jednak dobre, normalne i nieodzownie potrzebne do wytworzenia rozmachu lotniczego.

Prócz tego otrzymasz wikt oraz w przyszłości 15 zł. miesięcznie na takie przedmioty, jak pasta do zębów i butów i t. p. użyteczne rzeczy. (15 zł. jest wykładnikiem chojności L. O. P. P., która nietylko pozwala się uczyć za darmo, ale nawet dba o czystość twych zębów i butów).

Na razie kwatera będzie w koszarach wojskowych na Ławicy, w niedługim jednak czasie ukończy się budowę internatu, w którym będzie stołownia i kantyna. Prócz tego w tym roku jeszcze ukończy się budowę mieszkań dla uczni.

Następnie rozpoczyna się kurs w szkole, który trwa od marca do grudnia. Dzieli się na teoretyczny i na praktyczny. Kurs teoretyczny obejmuje sporo przedmiotów: wszystko to jednak rzeczy bardzo interesujące i konieczne dla pilota. Wykłada się na kursie następujące przedmioty: silniki lotnicze, budowa samolotów, aerodynamika, kartografja i terenoznawstwo, zasady pilotażu, geografja lotnicza, meteorologja i historja lotnictwa. Prócz tego obowiązkowe zajęcia praktyczne w warsztatach, zwykle ulubione przez uczni, ze względu na możność usmarowania się przy rozbiorze silników, co dodaje srodze lotniczego wyglądu. Obowiązkowe jest również uprawianie sportów. Po ukończeniu kursu teoretycznego składa się egzamin z nabytych wiadomości.

(Dokończenie nastąpi).

PIŁKA NOZNA.

Niedzielne mecze.

O MISTRZOSTWO PALANTA.

Z okazji ostatecznego rozgrywania zawodów o mistrzostwo Polski w palancie między starym mistrzem KS „Nowy Bytom 23" a zwycięzcą z niedzielnych walk o mistrzostwo klasy „A" KS „Polonja" Janów urządza Związek Palanta i Gier Ruch. w niedzielę dnia 4-go bm. wielką uroczystość sportową w Janowie połączoną równocześnie z występami gier ruchowych jak np. w tamburenie, piestówce itp.

Impreza zaczyna się o godz. 9-tej rano i potrwa do wieczora.

Nad powyższą imprezą czuwa Komitet Honorowy składający się z pp.: Generała Horoszkiewicza, generalnych Dyr. Troeske i Fischera, Inspektora pożarnictwa Ekarda i wielu innych wybitnych przedstawicieli, że można już dziś mieć pewną gwarancję, iż uroczystość ta wzbudzi w społeczeństwie naszem pewne zainteresowanie i przyczyni się w wielkiej mierze do

Katowice. Z okazji uroczystości poświęcenia boiska gości u siebie Kolejowy K. S. „Wisła" z Krakowa, zawody zaczynają się o godz. 3-ciej popoł.; na nowem boisku przy ul. Bankowej. Ponieważ K. S. „Wisła" w roku bieżącym po raz pierwszy występuje w Katowicach, zapowiadają się zawody bardzo interesujące.

Przed południem o godz. 11-tej spotykają się K. S. „Diana" — „IFC" na boisku „IFC" w zawodach przyjacielskich. Czysty dochód jak nas informują ma być przeznaczony na ...cza Garbera, który niegdyś uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, przy zawodach.

Mysłowice.

KS „06" Mysłowice chce się zrew... za ostatnią klęskę i angażował sobie KS R...dzień-Szopienice. Zawody odbędą się o godz. 4-tej popoł. na boisku w Mysłowicach.

Wełnowiec.

KS „Slavia" Ruda występuje w niedzielę w najlepszym składzie przeciw KS „Orzeł" Wełnowiec.

Michałkowice.

Tu spotykają się starzy rywale KS „Jedność i KS „Bytków".

Król.-Huta.

„AKS" zakontraktował za... dnia 3-go bm. z KS „Slavią" R... własnem o godz. 3-ciej popoł.

NOWE HAJDUKI.

Na nowem boisku „Skarboferme" ... się dzisiaj przyjacielskie zawody pomiędzy K. S. Chorzów a K. S. „Kresy" Król. Huta. Zawody zapowiadają się bardzo ciekawie. K. S. Chorzów bowiem znajduje się w doskonałej formie, a również młoda drużyna „Kresów" ma już za sobą szereg ładnych zwycięstw.

W. Hajduki.

KS. „Rch" gości u siebie KS „Załęże 06" również na zawody przyjacielskie. Obie drużyny obecnie w bardzo dobrej formie i prawdopodobnie szcześliwszy wygra.

Nowy Bytom.

„Pogoń" Nowy Bytom gości u siebie popoł. w niedzielę Katowicką „Dianę". Jesteśmy ciekawi, którą drużynę KS „Diana" do Nowego Bytomia wyśle, albowiem już o jedenastej gra pierwsza drużyna z „IFC".

MIASTECZKO.

Miejscowy K. S. urządza w niedzielę dnia 4. października dzień propagandowy z następującym programem:

Piłka nożna.

O godz. 12,00 K. S. Kalety I. — K. S. Odra I mł.

O godz. 1.35 bieg na przestrzeni 1500 metr. Zawodnicy zgłaszają się w hotelu „Wolności".

O godz. 1,50 II. druż. K. S. Świerklaniec — K. S. Odra II mł.

O godz. 3,00 K. S. Świerklaniec I — K. S. Odra I.

Piestówka.

O godz. 2,10 K. S. Kalety — K. S. Odra.

Wszystkie zawody odbędą się o dyplomy, które będą rozdzielane podczas zabawy tanecznej, o godz. 6-tej wiecz. na sali hotelu „Wolności".

POGOŃ LWOWSKA W KRAKOWIE.

Mistrz Polski w piłce nożnej Pogoń grać będzie dnia 11-go października br. w Krakowie z Wisłą.

DRUŻYNA BANKOWCÓW WIEDEŃSKICH „CREDIT ANSTALT" W KRAKOWIE.

W dn. 3 i 4 października rozegra drużyna krakowskiego klubu sportowego „Garbarnia" na boisku Cracovii zawody w piłce nożnej z mistrzowską drużyną wiedeńskich bankowców Wiener Credit Anstalt.

PIŁKARSKIE MIĘDZYPAŃSTWOWE MECZE POLSKI.

Oprócz dwu spotkań, które rozegra reprezentacyjna drużyna polska z Turcją w Konstantynopolu dnia 2 i 6 października, odbędzie się jeszcze w tym roku mecz ze Szwecją. Wyznaczono go na dzień 1. listopada w Krakowie. Ostatnie wyniki nasze z temi państwami były: z Turcją (w Łodzi) 2:0, a ze Szwecją (w Stokholmie) 1:5.

ATLETYKA.

ZJAZD ZARZĄDÓW TOW. CIĘŻKOATLETYCZNYCH.

Dnia 3-go października 1925 roku o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w Katowicach w „Strzesze Górniczej", ul. Andrzeja, „Zjazd Zarządów" Towarzystw Ciężkoatl. i Sekcji. Wobec tego uprasza się kierowników poszczególnych tow. atl. o przybycie na wspomniany Zjazd ze względu na bardzo ważne sprawy. Nadmienia się, że wyżej wymieniony Zjazd jest ostatnim Zjazdem przed wyborami Wszechpolskiego Zarządu Atletycznego mającem się odbyć w pierwszej połowie grudnia.

TERMINY LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Polski Związek Lekkoatletyczny ułożył następujący kalendarzyk zawodów o mistrzostwo Polski: 4. 10 w Łodzi pięciobój, 18. 10 w Bydgoszczy maraton (42.195 klm.), 25. 10 w Warszawie bieg na przełaj (około 10 klm.). Trasa biegu ostatniego prowadzić będzie przez tereny, położone na lewym brzegu Wisły.

TRÓJMECZ SŁOWIAŃSKI.

Polski Związek lekkoatletyczny otrzymał definitywne zapewnienie odnośnych związków państwowych Jugosławji i Czechosłowacji o przyjeździe na dzień 10 i 11 października lekkoatletów tych państw do Warszawy. Każde państwo wystawia po 14 zawodników i jednego kierownika drużyny. Zawodnicy zagraniczni otrzymują zwrot kosztów podróży w obie strony i utrzymanie przez przeciąg pięciu dni. Będą to więc koszty dość znaczne, które pokryje prawdopodobnie dochód ze sprzedaży biletów na tak niezwykłą imprezę sportową.

REKORD ŚWIATOWY W SKOKU O TYCZCE.

Jak donoszą z Abo w Finlandji, na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych rekordzista światowy Hoff (Norwegja) pobił własny rekord w skoku o tyczce o 2 cm., osiągając wysokość 4.25 m. Na tych samych zawodach sprinter fiński Aström ustanowił w biegu na 200 mtr. rekord fiński w czasie 22.1 sek.

BUDOWA STADJONU NA IX OLIMPJADĘ.

Holenderski komitet olimpijski postanowił jeszcze w roku bieżącym przystąpić do budowy stadjonu olimpijskiego na igrzyska 1928 roku.

TENIS.

ZAWODY TENNISOWE A. Z. S. — CRACOVIA.

Ubiegłej niedzieli odbył się turniej tennisowy krakowskiego A. Z. S. i Cracovi na kortach sekcji tennisowej K. S. Cracovia, który zakończył się zwycięstwem drużyny A. Z. S. w stosunku 11:5.

Gry pojedyncze panów dały w rezultacie wynik nierozstrzygnięty 3:3, w grach zaś pań oraz mięszanych bezwzględną przewagę uzyskał A. Z. S., przyczem do najładniejszych partji dnia należały gry pań: Dubieńska — Zglińska 6:2, i 6:1, Boniecka — Wajdzianka 6:1, 6:2, panów: Potuczek — Prochowski 6:0, 6:4, Gajda — Nowina 3:6, 6:4, 6:4, oraz podwójna gra panów: Potuczek — Zachar — Prochowski — Gajda 6:1, 6:3.

Wziąwszy pod uwagę, iż w najsilniejszej zresztą drużynie krakowskiej A. Z. S. brali udział tennisiści tej miary jak p. p. Dubieńska, Boniecka, Potuczek, Zachar i Nowina, należy uważać wynik powyższych zawodów za stosunkowo korzystny dla młodej drużyny K. S. Cracovia.

TURNIEJ TENNISOWY OFICERÓW REZERWY.

W finale turnieju tennisowego, rozegranego w ubiegłym tygodniu w Warszawie zwyciężył Marszewski, bijąc J. Lotha w grze pojedyńczej 7:5, 7:5, 6:8 i 6:2 i zdobywając temsamem tytuł mistrza korpusu oficerów rezerwy i puhar przechodni „Pocisku", mistrzostwo zaś w grze podwójnej o nagrodę ministra spraw wojskowych zdobyli pp. Szczerbiński i J. Loth, bijąc Marszewskiego i Zawiszę w stosunku 7:9 6:4, 4:6, 6:4 i 6:4.

ODWOŁANIE MECZU TENNISOWEGO NAJUCH — KOŻELUCH.

Zapowiadany oddawna sensacyjny mecz tennisowy pomiędzy zawodowcami Kożeluchem i Polakiem Najuchem został odwołany z powodu niedyspozycji Kożelucha.

TURNIEJ TENNISOWY BRACI KOŻELUH'ÓW

Ostatnio zakończony został w Pradze turniej tennisowy o mistrzostwo rodziny Kożeluh'ów". Zwyciężył zawodowy mistrz świata Karl Kożeluh, bijąc amatorskiego mistrza Czechosłowacji Jana Kożeluh'a w stos. 6:2, 5:7, 8:6, 6:1. W grze podwójnej para Karl i Jan pobiła Antona i Józefa w stos. 5:7 6:3 6:4.

TENNIS W TARN.-GÓRACH.

Sekcja Tennisowa Klubu Sportowego „Śląsk" w Tarnowskich Górach rozwija się z roku na rok i liczy obecnie około 40 czynnych członków. Trudności, czynione przez Magistrat przy przydzielaniu placu tennisowego, oddziaływały klub rozporządzał tylko kilkoma godzinami tygodniowo, zrobiono dobre postępy, co wynika z rozgrywek z różn. klubami pozamiejscowemi. Nawet Niemcy z Bytomia nie mieli powodzenia, o którem marzyli jako jeden z pierwszych klubów niemieckiego Śląska. Między innemi odbył się w dniu 20. września 1925 r. turniej z klubem tennisowym „Kresy" Królewska Huta z wynikiem 6:5 dla Klubu Sportowego „Śląsk". W niedzielę, dnia 27. września 1925 r. odbyły się doroczne rozgrywki jesienne wśród swoich członków, z których wyszli jako zwycięzcy: Panie Słotwińska na pierwszem, Kłosowiczowa na drugiem, Sadowska na trzeciem miejscu. Bardzo interesująca gra między panami dała następujący wynik: 1. p. Rolski, 2. p. Bartoszewicz, 3. p. Sadowski.

KOLARSTWO.

„CYCLOPEDESTRE" W KRAKOWIE.

W nadchodzącą niedzielę (4.10.) **Robotniczy K. S. Legia w Krakowie organizuje kolarski bieg na przełaj na dystansie około 25 kl.**

NOWY TOR KOLARSKI W KRAKOWIE.

W Krakowie zawiązało się konsorcjum handlowo-sportowe z kapitałem 30.000 zł. z zamiarem zrealizowania planu budowy nowego toru kolarskiego z betonu. Tor ten wybudowany będzie na boisku „Cracovii". Roboty przy budowie rozpoczną się jeszcze w roku bieżącym.

ŁAZARSKI W KOLONJI.

Mistrz Polski w kolarstwie torowem J. Łazarski (Cracovia), będzie startować w wielkich międzynarodowych zawodach w Kolonji, które odbędą się w październiku br.

ZAWODY KOLARSKIE W OŚWIĘCIMIU.

W dniu 4 października odbędą się staraniem Towarzystwa Sportowego „Soła", szosowe zawody kolarskie na szosie Oświęcim-Kęty. Początek zawodów o godz. 2 popołudniu, start u wylotu ul. Jagillońskiej. Program zawodów obejmuje 8 biegów (w tem bieg pań) o nagrody fundowane przez T. S. „Soła"

AUTOMOBILIZM.

PIERWSZE MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W BYDGOSZCZY.

Staraniem „Klubu Motocyklistów Bydgoszcz" odbędą się w niedzielę, dnia 4. października br. na trójkącie szos: Ossowa Góra — Wojnowo — Strzelewo — Ossowa Góra wielkie międzynarodowe wyścigi motocyklowe. Do udziału w wyścigach zaproszono polskie, jak i szereg zagranicznych klubów motocyklowych. Przypuszczać więc można, iż będzie to impreza niezwykła, tembardziej, że K. M. B. jest najliczniejszym klubem motocyklowym w całej byłej dzielnicy pruskiej i zasłynął już w lipcu b. r. przez urządzenie doskonałego korsa kwiatowego i gymkhany motocyklowej.

Dział Urzędowy.

KOMUNIKAT SKARBNIKA G. Z. O. P. N.

Upomina się niniejszym po raz ostatni wszelkie kluby, które dotychczas nie uregulowały I-szej raty wkładek ubezpieczeniowych i procentów od zawodów mistrzowskich i puharowych do zapłacenia należnych nam kwot w przeciągu dni 8-miu od daty ogłoszenia niniejszego.

W razie nieuregulowania powyższych spraw w wyznaczonym terminie nastąpi automatyczne zawieszenie klubu.

Za Zarząd G. Z. O. P. N.
(—) Morkis, skarbnik.

ZE SEKRETARJATU G. Z. O. P. N.

Donosi się klubom wchodzącym do finałowych zawodów o puhar p. Fliegera, że Wydz. Gier i Dysc. na posiedzeniu w dniu 1 bm. ustalił dzień losowania do następnych rozgrywek na poniedziałek dnia 5-go bm.

Losowanie odbędzie się o godz. 6,15 wiecz. w kawiarni p. Liczbińskiego w Rynku.

Co do protestów ze strony KS „Śląsk" Siemianowice i „Przyjaciele Sportu" Król.-Huta wyjaśnia się, że na podsatwie przepisów i sprawozdań sędziowskich protest „Przyjaciele Sportu" uwzględniono zaś protestu KS „Śląsk" Siemianowice nie uwzględniono. Doniesienie KS „Śląsk" Siemianowice na sędziego Gedego przekazano Komisji dyscyplinarnej Kol. Sędz. G. Z. O. P. N. do gruntownego zbadania sprawy.

Wobec powyższego wchodzi do finału następnych rozgrywek na miejsce „Zgody" w Zgodzie KS „Przyjaciele Sportu" w Król. Hucie.

Wzywa się przedstawicieli klubów, które biorą udział w zawodach puharowych p. Fliegera o wzięcie udziału w losowaniu.

Za Wydział Gier i Dysc.
Brudniok, przewodn. Bittniok, sekr.

RÓŻNE.

Nie krzykiem lecz chorągiewką.

Na Zachodzie, a w szczególności w Anglji i Ameryce oddawna przyjął się zwyczaj okazywania sympatji dla pewnego klubu przez noszenie jego barw w formie rozety przy butonierce, bądź też w formie krawatki itp. W Ameryce dochodzi nawet do tego, iż zapalczywa płeć piękna przychodzi na zawody w kostjumach i kapeluszach, utrzymywanych w barwach ulubionego swego klubu.

Ogólnie zaś i najbardziej przyjęły się owacje za pomocą chorągiewek.

Publiczność zaopatruje się przed meczem w chorągiewki o barwach klubu, z którym sympatyzuje. Na znak radości z uzyskanego sukcesu czy też udanej akcji wywija chorągiewkami, dodając otuchy swym ulubieńcom na murawie.

Tego rodzaju sposób objawiania radości wywołuje niezwykle estetyczne wrażenie. Powstaje piękny i barwny obrazek, gdy na tle szczelnie nabitej widowni zakwita nagle kilka tysięcy kolorowych chorągiewek, będących oznaką radości, zadowolenia i uznania dla dzielnych zawodników.

SUBSYDJA SPORTOWE W NIEMCZECH.

„Reichstag" uchwalił jednomyślnie przeznaczyć 1 000 000 marek na rozbudowę stadjonów i 400 000 marek na cele gimnastyczno-sportowe, mimo wielkiego kryzysu finansowego Niemiec. Uchwała powyższa jest tem znamienniejsza, że w budżecie każdej gminy jest również przewidziana pewna suma na cele sportowe.

„OLIMPIADA ZIMOWA" W ROKU 1928.

Jak podaje prasa francuska, „Olimpiada zimowa" w roku 1928 odbędzie się na terenie Szwajcarji w Davos.

MECZ DWÓCH NAJSILNIEJSZYCH LUDZI.

Sensacyjny mecz w podnoszeniu ciężarów pomiędzy Rigoulot'em a rywalem jego Cadine'm wyznaczono na dzień 6. października w Paryżu Sport. Różne.

MIĘDZYNARODOWA „OLIMPJADA" KOBIECA

Wielkie igrzyska sportowe dla pań odbędą się w sierpniu 1926 roku w Brukseli.

SZALEŃSTWA SPORTU.

Pisma angielskie donoszą o niezwykłych zawodach sportowych: dn. 11. bm. w Regent Parku w Londynie odbyły się zawody ociemniałych inwalidów wojennych o szybkość marszu. Zwyciężył niejaki J. Ingram. Tej okrutnej zabawie przyglądały się z zaciekawieniem tysiące ludzi.

Cenne dzieło.

Dr. Eugenjusz Piasecki, prof. Uniwersytetu Poznańskiego: „Dzieje wychowania fizycznego i sportu Nr. 1) Wydawnictwo Zakładu narodowego im. Ossolińskich, Lwów, Warszawa, Kraków, 1925, stron 250 z 76 ilustracjami. (Cena 12 zł.)

Przed paru laty zamierzało kilku członków „Rady wychowania fizycznego", działającej przy byłem Ministerstwie zdrowia, zaradzić dotkliwemu brakowi polskich podręczników w tym dziale przez wydawnictwo „Bibljoteki wychowania fizycznego", opracowanej tak, aby służyła nietylko dla kierowników wychowania fizycznego, ale także dla lekarzy szkolnych dla kół pedagogicznych i rodzicielskich i dla samej młodzieży. Jednak o nakładcę było trudno. Dopiero zasłużone Wydawnictwo im. Ossolińskich doceniało wagę sprawy i rozpoczęło wydawnictwo „Bibljoteki" — jak zaznacza w przedmowie — „na postawie najgłębszego przeświadczenia o doniosłości tej dziedziny pracy społeczno-wychowawczej dla Narodu i Państwa". — Po „Dziejach wychowania fizycznego" mają wyjść podręczniki: anatomji, fizjologji, higieny, teorji wychowania fizycznego i „Medycyny wewnętrznej sportu", dalej narciarstwa, łyżwiarstwa, pływactwa, wioślarstwa, szermierki itp., słownictwo gimnastyczne, a także „rychło" (choć to może ani nie najpilniejsze, ani nie najważniejsze), tom, poświęcony zeszłorocznej Olimpjadzie paryskiej.

Z góry można było przewidywać, że tak znakomity znawca przedmiotu, jakim jest prof. Piasecki, napisze rzecz doskonałą. Przewidywania te nie zawiodły. Lepszej historji wychowania fizycznego nie napisałby w Polsce nikt, a poza Polską nie byłoby łatwo wymienić autora, któryby umiał równie treściwe, a przystępnie ująć rozległy ten przedmiot w ramy podręcznika.

Talent pisarski autora pozwala przeczytać przytem książkę dosłownie jednym tchem, z niesłabnącem zainteresowaniem. W rozdziale wstępnym w świecie zwierzęcym, u człowieka pierwotnego i w wszelkich cywilizacjach starożytnego Wschodu, przyczem prostuje szereg mylnych wyobrażeń o stanie wychowania fizycznego w starożytności, n. p. w Egipcie, Persji, Chinach. W dalszych rozdziałach przedstawione jest wychowanie fizyczne w starożytnej Grecji i Rzymie, historja jego w Europie w wiekach średnich i późniejszych do końca w XVIII., następnie rozwój nowoczesnych systemów i metod wychowania fizycznego w ciągu XIX., ogólne reformy wychowcze w ciągu zeszłego i z po czątkiem bieżącego stulecia zagranicą, w tym zakresie Polsce. Jednakże we wszystkich tych rozdziałach, a szczególnie w ostatnich, nie ogranicza się autor do roli historyka, lecz zarazem charakteryzuje krytycznie wszystkie kierunki nowoczesne, podaje ich ocenę, opartą na własnych badaniach i doświadczeniach, a wreszcie kreśli program na przyszłość. To powiązanie przeszłości z teraźniejszością i przyszłością, wkraczające nieraz głęboko w zagadnienia aktualne, stanowi jedną z oryginalnych cech podręcznika, podobnie, jak przegląd i ocena współczesnych metod wychowania fizycznego, które pozwalają każdemu, nawet nieprzygotowanemu czytelnikowi, zapoznać się w ogólnym zarysie z dziesiejszym stanem sprawy.

Wobec tego, że hasło wychowania fizycznego wprawdzie bardzo głośno się rozlega, ale rzeczywistych wiadomości o wychowaniu fizycznem jest w społeczeństwie naszem bardzo mało, nawet w kołach, najwięcej do tego powołanych, jak wychowawczych i lekarskich, powinnoby dzieło prof. Piaseckiego, jako doskonale wprowadzające w całą tę dziedzinę, mieć wielką poczytność. Ułatwia ją wyborny styl i nieposzlakowana polszczyzna (prócz może wyrażenia „radość życia", żywcem z niemieckiej „Lebensfreude", niezmiernie już w literaturze rozpanoszonego), oraz mnogość bardzo udatnych rycin (z wyjątkiem może planu parku Jordana i parku Towarzystw zabaw ruchowych we Lwowie, które w drobnej skali i bez szczegółowych objaśnień nie dają należytego wyobrażenia o rzeczy). Typograficzna szata książki jest wykwintna.

Prof. Stanisław Ciechanowski
(Kraków).